Wojewódzka Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 18 LIPCA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 160 (10 439) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Nowa akcja „Kuriera" — „Poznajmy się"

Róże w kombinacie

PONAD rok temu, z inicjatywy „Kuriera" i przy pomocy „Pomeranii", bramy wielu przedsiębiorstw rozwarły się szerzej przed szczecinianami. Załogi zakładów pracy zaprezentowały mieszkańcom miasta swoje wyroby, nowoczesne technologie oraz swój imponujący rozwój. Były to m. in. Huta, Papiernia, PPDiUR „Gryf" itp. Wycieczki te wzbudziły spore zainteresowanie Czytelników.

Obecnie pragniemy zaprezentować inną gałąź gospodarki narodowej, która — choć decyduje o ilości jadła na naszych stołach — pozostawała niejako w cieniu, przesłonięta sukcesami wielkiego przemysłu. Rzecz jasna, chodzi tu o **nowoczesne rolnictwo**, gdzie tempo przemian i równanie do krajów rozwiniętych odbywa się niezwykle szybko.

WYBRALIŚMY na pierwszy ogień **Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gardnie.** Nie jest to obiekt do którego wozi się wycieczki zagraniczne. Nie jest to również gospodarstwo słynące z rekordów. Jest to raczej przedsiębiorstwo typowe, przedstawiające średni poziom wojewódzki.

Może ono jednak zaimponować. **Prezentuje bowiem wysoką kulturę rolną na kiepskich glebach.** Na kulturę tę składają się przede wszystkim: duża wiedza teoretyczna, stosowanie najnowszych zdobyczy nauki oraz stałe doskonalenie umiejętności praktycznych. To także nowa, wielka technika, której jednym z symboli jest rewelacyjny kombajn polskiej konstrukcji „Bizon-Super".

Zmiany technologii wytwarzania produktów rolnych i uprzemysłowienie metod pracy musiały spowodować przełom w warunkach i poziomie życia ludzi na wsi. W Gardnie przytłaczająca większość ponad 1000-osobowej załogi to fachowcy różnych specjalności. W gospodarstwie rolnym potrzebni są specjaliści z najrozmaitszych dziedzin: od pielęgniarki i wychowawczyni przedszkolnej do inżyniera budownictwa. Nie samą bowiem agrotechniką żyje PGR-owiec. Jego warunki bytowe w znacznym stopniu zależą przecież od zakładu pracy.

(Dokończenie na str. 2)

E. Gierek i P. Jaroszewicz na Lubelszczyźnie

LUBLIN PAP. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz przebywali na Lubelszczyźnie. Przywódcy partii i państwa zwiedzili tereny powstającego Lubelskiego Zagłębia Węglowego, zapoznając się z przebiegiem prac w szybie 1, 2 i 3 kopalni pilotująco-wydobywczej w Bogdance.

W godzinach popołudniowych Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz przybyli do Lublina — pierwszej stolicy Polski Ludowej. Zapoznali się z planami rozwojowymi miasta oraz przebiegiem budowy i nowymi rozwiązaniami technicznymi nowo powstającego systemu komunikacyjnego lubelskiej aglomeracji miejskiej. E. Gierek i P. Jaroszewicz zwiedzili też zabytkowy zespół obiektów lubelskiej Starówki.

Następnie I sekretarz KC PZPR i premier zwiedzili otwarte niedawno muzeum poświęcone pamięci wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego Bolesława Bieruta, urodzonego w tym mieście.

Delegacja KO SED z Rostocku — w Szczecinie

Dobrosąsiedzka wizyta

WCZORAJ do Szczecina przybyła delegacja KO SED w Rostocku z sekretarzem d/s ideologicznych S. Unverichtem na czele. Tego samego dnia goście złożyli wizytę prezydentowi miasta Szczecina a w sali TPS obejrzeli film o Szczecinie. Następnie zwiedzili port szczeciński oraz Teatr Muzyczny. Spotkanie w Zamku Książąt Pomorskich było też poświęcone zapoznaniu gości z pracą Wojewódzkiego Domu Kultury. Po południu delegacja KO SED odbyła wycieczkę po mieście, zatrzymując się na osiedlach Przyjaźni, Zawadzkiego i Gontyny oraz w Teatrze Letnim.

Prezydent Sarkis nie poda się do dymisji

LONDYN PAP. Przewodniczący parlamentu libańskiego Kamal Asgad oświadczył, że prezydent Libanu Elias Sarkis, który poprzednio zagroził podaniem się do dymisji w związku z ostatnimi starciami zbrojnymi, postanowił pozostać na swym stanowisku. Asaad przekazał tę wiadomość dziennikarzom po rozmowie z prezydentem Sarkisem.

Australia kontra EWG

LONDYN PAP. Premier Australii Malcolm Frazer przemawiając na konferencji Partii Liberalnej w stanie Zachodnia Australia ostro krytykował politykę Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Podkreślił on, że polityka Wspólnego Rynku, który praktycznie zamknął granice swoich państw członkowskich przed australijskimi artykułami spożywczymi, wyrządza poważne szkody gospodarce Australii, przede wszystkim odbija się ujemnie na sytuacji rolnictwa australijskiego powodując ograniczanie produkcji i w rezultacie — wzrost bezrobocia.

Polska przed Świętem Odrodzenia — 22 Lipca

Powitanie załogi „Sojuza-30"
Uroczyste sesje i akademie

CAŁY KRAJ PRZYGOTOWUJE SIĘ do zbliżającego się szybkimi krokami Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca. Jak zawsze jest to dzień powszechnej manifestacji patriotycznej jedności i oddania sprawie Ojczyzny.

W TYM ROKU obchodzimy wiele doniosłych rocznic związanych z wydarzeniami które zadecydowały o dzisiejszym obliczu naszego państwa i narodu — **60 rocznicę założenia Komunistycznej Partii Polski, 30 rocznicę Zjednoczenia Polskiego Ruchu Robotniczego i utworzenia PZPR oraz zjednoczenia ruchu młodzieżowego.**

Te ważkie wydarzenia, żywe i bliskie do dzisiaj, oddziałują na naszą rzeczywistość, na nasz sposób myślenia, na nasze plany zamierzenia i ambicje. Jest to również dobra okazja by ogarnąć refleksją minione 60 lat, od momentu narodzin II Rzeczpospolitej do dnia dzisiejszego, pod kątem tego co już zrobiliśmy i co czynimy by Polska zajmowała godne miejsce wśród narodów świata.

Rocznica lipcowa zbiega się w tym roku z 35-leciem powstania Ludowego Wojska Polskiego, a także z historycznym lotem pierwszego Polaka, oficera WP, w Kosmos. Oczekuje się, że właśnie w dniach obchodów Święta Odrodzenia powitamy w naszym kraju kosmonautów, członków załogi „Sojuza-30" — Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka.

CENTRALNE uroczystości odbędą się w Warszawie. Przewiduje się m. in. dekorację w Belwederze odznaczeniami państwowymi zasłużonych obywateli, odprawę wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza, koncert w Teatrze Wielkim, dedykowany zasłużonym ludziom Polski Ludowej.

W przededniu Święta 22 Lipca odbędą się **uroczyste sesje rad narodowych i komitetów FJN.** W Szczecinie nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej połączona z plenarnym posiedzeniem Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbędzie się w **środę 19 bm.**

Ponadto w całym kraju zorganizowane zostaną:

● Spotkania społeczeństwa z weteranami walki i pracy, okolicznościowe akademie, koncerty i wieczornice. Pod pomnikami wielkich Polaków, w miejscach pamięci narodowej, złożone zostaną kwiaty.

● We Wrocławiu odbędzie się wielka impreza młodzieżowa, zorganizowana z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu młodzieżowego i powstania ZMP.

● Trwać będzie „karnawał lipcowy" z bogatym programem zabaw, festynów, imprez sportowych i turystycznych.

Przelot za... dwa franki

HOLENDERSKIE Towarzystwo Linii Czarterowych wprowadziło innowację, umożliwiającą przelot przez Atlantyk za symboliczną opłatą 2 franków tym pasażerom, którzy pojawią się tuż przed odlotem samolotu, aby zająć puste miejsca, nie wykupione przez inne osoby. To „dramatyczne" posunięcie spowodowane zostało permanentnym brakiem pasażerów i konkurencją linii regularnych, które za przelot trasy Amsterdam—Boston pobierają opłaty w wys. 115 florenów (230 F).

Upały w Teksasie

NOWY JORK. Straszliwe upały, które nawiedziły ostatnio północny Teksas, spowodowały śmierć 21 osób. Najwyższą temperaturę zanotowano w miejscowości Olney — 46,5 stopnia.

AFRYKA

Wojna i szarańcza

ANGIELSKI „Observer" pisał ostatnio o rozszerzaniu się plagi szarańczy w Afryce, do czego w znacznej mierze — w opinii ekspertów FAO — przyczyniły się wojny w „rogu" Afryki i na Saharze.

W CIĄGU zbliżających się miesięcy plaga szarańczy o biblijnych rozmiarach — rezultat operacji wojskowych w Erytrei i pustynnym Ogadenie — praw dopodobnie rozszerzy się na wschód i zachód od „rogu" Afryki. Zagrożonych jest 50 państw, od afrykańskiego wybrzeża Atlantyku po Himalaje.

WOJNA między Etiopią i Somalią oraz walki w Erytrei spowodowały zawieszenie normalnych operacji, mających na celu zahamowanie wylęgu szarańczy. Zbiega się to z raczej nienormalną pogodą deszczową, która sprzyja zwielokrotnieniu wylęgu pustynnej szarańczy — jednych z najbardziej niszczących owadów, znanych człowiekowi.

Sytuacja ta wywołuje alarm w rzymskiej siedzibie FAO, gdzie Jean Roy ekspert, zajmujący się zwalczaniem szarańczy w skali światowej powiedział:

„Przed czterema miesiącami ostrzegaliśmy, że Afryka Wschodnia znajduje się na przysłowiowej beczce prochu. Obecnie eksplozja nastąpiła. Jest to potencjalna katastrofa dla milionów ludzi. Podczas II wojny światowej, w latach 50 widziałem ludzi konających z głodu z powodu szarańczy. Każdy, kto choć raz to widział, nigdy o tym nie zapomni. Niepokoi mnie to, że obecnie gdy w Afryce uprawiany jest większy obszar ziemi i więcej ludzi trzeba wyżywić, masowa klęska szarańczy może spowodować większe spustoszenie niż w przeszłości".

„Zważywszy, że szarańcza pustynna na rozmnaża się stokrotnie w ciągu jednego miesiąca, o ile istnieją korzystne dla niej warunki i zjada normalną porcję jedzenia równą swojej wadze dziennie, otrzymamy obraz potencjalnych rozmiarów plagi szarańczy" — powiedział pan Roy.

W jednym skupisku szarańczy może znajdować się do 30 mln owadów, których łączna waga dochodzi do 40 mln ton. Taka chmara może zaciemnić niebo, połamać konary drzew, jeśli nagle pojawi się na nowym żerowisku.

PLAGĘ zwalcza się opryskując szarańczę z powietrza. Warunki wojenne w Somalii i Etiopii uniemożliwiły opryskiwanie pestycydami. Ponadto samoloty i wyposażenie spryskujące uległy zniszczeniu, a także brak jest odpowiedniego transportu lądowego. „Dlatego zwróciliśmy się z apelem o niezwłoczną pomoc międzynarodową" — powiedział Roy.

Do walki z pustynną szarańczą wykorzystano najnowocześniejszą technologię ery kosmicznej. Do dokładnego zlokalizowania możliwych miejsc wylęgu w „rogu" Afryki użyto satelitarnych map pogody, by skierować tam zespoły kontrolne do spryskiwania jaj i młodych szarańczy zwanych skoczkami.

W OCZEKIWANIU na wybory Miss Uniwersum kandydatki do tego tytułu opalają się i kąpią w morzu w Acapulco. (Fot. CAF—UPI)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ A kto nie wypije... ◆ Iński Lato Filmowe-78 ◆ Co sygnalizują sesje KSR? ◆ Nigdy za wiele ◆

Egz. obow. Reg. 35 / 78

Dobry przykład ze Skierniewic

Jak sprzedawać „Kleopatrę"?

WARSZAWA PAP. „Unitra" wypuszcza na rynek nowe modele coraz nowocześniejszych radioodbiorników, magnetofonów i gramofonów stereofonicznych klasy Hi-Fi. W tej sytuacji rodzi się pytanie: jak sprzedawać te wyroby, których obsługa wymaga już od ekspedientów odpowiedniego przygotowania technicznego?

NIESTETY, zbyt często jeszcze zakup wysokiej klasy odbiornika stereofonicznego przypomina kupno przysłowiowego kota w worku. W większości sklepów — nawet specjalistycznych — przeciętny klient rzadko ma możliwość dokładnego sprawdzenia walorów sprzętu, za który płaci kilkanaście tysięcy złotych. Wyjątkiem od tej zasady jest działający od roku salon fabryczny „Unitry" w Skierniewicach który od razu zyskał uznanie klientów z całej Polski. Jest to z pewnością w znacznej mierze efekt stosunkowo lepszego zaopatrzenia tej placówki, która zamawia towar bezpośrednio u producentów.

NIE bez znaczenia jest jednak i poziom oraz kultura obsługi. Jak twierdzi bowiem kierownik salonu w Skierniewicach — Kazimierz Karalus, do sprzedaży stereofonicznego sprzętu radiofonicznego potrzebne jest odpowiednie studio, w którym każdy kupujący będzie mógł sprawdzić jakość odbiornika. Fachowy sprzedawca musi doradzić klientowi i usunąć — w ramach przeglądu zerowego — ewentualne drobne usterki.

W skierniewickim salonie każdy kierownik stoiska jest przynajmniej radiotechnikiem. Dzięki temu wszystkie odbiorniki, zanim trafią na półki sklepowe, są dokładnie sprawdzane, a drobne awarie, z powodu których handel wycofuje często sprzęt ze sprzedaży i odsyła producentowi — naprawiane są na miejscu. Oszczędza się w ten sposób wiele złotówek.

Salon w Skierniewicach nie jest jedynym tego typu obiektem w kraju. Podobne działają już także w Sosnowcu, Tarnowie, Nowym Sączu i w Częstochowie. Oficjalnie są to placówki serwisowe „Polcoloru", ale zanim pojawią się pierwsze polskie odbiorniki telewizji kolorowej, uruchomiono w nich sprzedaż sprzętu radiofonicznego, stanowiącego nadwyżkę produkcyjną zakładów „Unitra". Na tej zasadzie jeszcze w br. otwarte będą 24 salony, a w następnych latach dalsze.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Transportowiec" z Murmańska na redę,
s/s „Pstrowski" z Danii,
s/s „Sołdek" z Danii,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Nereida" z Kołobrzegu.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kwidzyń" do Londynu,
m/s „Rabka-Zdrój" do Finlandii,
m/s „Kopalnia Marcel" do Lagos,
s/s „Pstrowski" do Danii,
m/s „Suwałki" do Danii,
s/s „Bielsko" do Danii,
m/s „Goplana" do Gunnes.

Zgłoszenia — do końca lipca

KONKURS „Wdrażamy projekty racjonalizatorskie"

OD dwóch miesięcy Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji przyjmuje zgłoszenia na konkurs organizowany pod hasłem „Wdrażamy projekty racjonalizatorskie". Przypominamy, że w konkursie tym mogą brać udział te zakłady pracy naszego województwa, w których w 1977 roku zgłoszono co najmniej 30 projektów wynalazczych.

Przedmiotem oceny konkursowej będą wyniki w dziedzinie wdrażania projektów zgłoszonych i przyjętych do realizacji w tym roku, podsumowanie zaś nastąpi po 31 marca 1979 r. Najwięcej punktów przyznawać się będzie za projekty wdrożone w terminie 3 miesięcy od daty zgłoszenia, ponadto dodatkowe punkty przysługiwać będą w zależności od tego, kto przyczynił się do wdrożenia projektu.

Szczegółowy regulamin konkursu rozesłany został do przedsiębiorstw, ale mimo wysokich nagród zainteresowanie konkursem jest na razie słabe. Dotychczas zgłosiło się 15 zakładów, wśród których brak stoczni, ZPS, przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, przedsiębiorstw transportowych, budownictwa (z wyjątkiem SPBO-3), „Odry", „Dany", spółdzielczości i wielu innych...

Przypominamy: zgłoszenia przyjmowane są do 31 lipca br.

(mw)

Dzieci hutników na statkach PŻM

BEZSPORNIE wielką atrakcję dla młodzieży z całej Polski stanowi zwiedzanie oceanicznego statku. A jeśli jednostka nosi jeszcze imię związane z regionem czy województwem, z których pochodzą zwiedzający, czy też zakłady, w których pracują rodzice — wizyta staje się szczególnie interesująca. Niedawno taką atrakcyjną wycieczkę zorganizowano dzieciom załogi Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice", przebywającym na koloniach w Rewalu. Młodzież spędziła na stojącym w Świnoujściu PZM-owskim masowcu m/s „Huta Katowice" kilka godzin, zwiedzając w tym czasie statek od maszynowni po mostek, a także spotkała się z załogą. W trakcie rozmowy koloniści dowiedzieli się o pracy na morzu, życiu marynarzy na statkach oraz znaczeniu floty handlowej dla naszej gospodarki. Bardzo serdecznie zaopiekował się młodymi gośćmi I oficer z „Huty Katowice" Jacek Chojnicki, który barwnie opowiadał o dalekich rejsach.

Kilka dni później grupa 10 marynarzy przybyła na ognisko kolonijne. W ostatnim czasie podobne wizyty składała na statkach młodzież miast Wielkopolski, która przebywała na „Powstańcu Wielkopolskim" oraz Kędzierzyna — na „Kędzierzynie". (awa)

Tylko dziś

Kraków bez hejnału

KRAKÓW PAP. Dziś o godz. 7 rano na szczycie jednej z wież Kościoła Mariackiego w Krakowie — „Hejnalicy" umilkło na okres najbliższych 24 godzin odgrywanie co jedną godzinę tradycyjnego hejnału krakowskiego. Jedynie w południe hejnał z taśmy magnetofonowej odtworzyła rozgłośnia Polskiego Radia. Przerwa podyktowana została pracami remontowymi i konserwatorskimi na szczycie „Hejnalicy". Jest to czwarty wypadek zaprzestania grania hejnału o którym pierwsze dokładniejsze wiadomości pochodzą z XVI wieku. W końcu XVIII w. odgrywanie melodii ucichło z powodu braku hejnalisty. Hejnał nie był grany w okresie Wiosny Ludów, kiedy to 26 kwietnia 1848 r. ostrzeliwanie wieży spowodowało pożar kościoła i w konsekwencji władze austriackie zakazały odgrywania hejnału. Nie rozbrzmiewał on też nad Krakowem w latach hitlerowskiej okupacji.

Kino w hotelu

ŁÓDŹ PAP. W nowym łódzkim hotelu „Światowit" powstać ma pierwsze w Polsce kino hotelowe. W jego repertuarze znajdą się m. in. filmy, zarówno fabularne jak i krótkometrażowe, o tematyce związanej z Łodzią. Goście „Światowita", wśród których jest wiele grup turystycznych, również zagranicznych, będą zatem mieli dodatkową okazję poznania odwiedzanego miasta

JAK już informowaliśmy, 15 bm. w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu wręczone zostały uczestnikom himalajskiej wyprawy Polskiego Klubu Górskiego najwyższe odznaczenia sportowe. NA ZDJĘCIU: przewodniczący GKKFiS Marian Renke gratuluje Eugeniuszowi Chrobakowi, zdobycia Kanczendżangi Południowej, otrzymania złotego medalu „Za wybitne osiągnięcia sportowe".

(Fot. CAF — Kwiatkowski)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Polscy floreciści mistrzami świata

Mazurek Dąbrowskiego w Sporthalle w Hamburgu

PIĘKNY sukces wywalczyli w poniedziałek w Hamburgu polscy floreciści zdobywając tytuł drużynowych mistrzów świata. W decydującym meczu Polacy pokonali Francję 8:7.

Jest to największe nasze osiągnięcie w tej broni od czasu olimpijskiego turnieju w Monachium. Jest to też największy tegoroczny sukces polskich sportowców.

Nasi floreciści nie błyszczeli w turnieju indywidualnym, a również w pierwszej fazie eliminacji drużynowych przeżywali słabsze chwile. Tymczasem w poniedziałek zaprezentowali wspaniały poziom wykazując wielką ambicję, a co ważniejsze umiejętność koncentracji w decydujących momentach.

PO raz pierwszy w Sporthalle w Hamburgu rozbrzmiał na tegorocznych mistrzostwach świata Mazurek Dąbrowskiego. Na najwyższym maszcie zawisła biało-czerwona flaga. Radość w naszej drużynie była ogromna. Nie mniej od zawodników cieszyli się ich trenerzy Jerzy Wężowski i Marek Poznański.

Dzisiaj do walki stają reprezentanci kolejnej broni — szpady. Rozpoczną od turnieju indywidualnego. Z Polaków wystąpią: Lis, Swornowski, Janikowski, Strzałka i Jabłkowski. W godzinach wieczornych zakończony zostanie drużynowy turniej floretu kobiet.

W meczu o brązowy medal drużyna ZSRR zwyciężyła zespół RFN 9:7. Floreciści gospodarzy tegorocznych mistrzostw zapowiadali zdobycie złotego medalu, a tym czasem musieli zadowolić się zaledwie 4 miejscem.

TURNIEJ W FOREST HILLS

ZWYCIĘSTWEM Amerykanina Vitasa Gerulaitisa zakończył się turniej tenisowy, rozegrany w Nowym Jorku. W finale Gerulaitis pokonał Rumuna Ilie Nastase 6:2 6:0.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęli Australijczycy John Alexander i Phil Dent, którzy pokonali Amerykanów Freda McNaira i Sherwooda Stewarta 7:6, 7:6.

* * *

W FINALE gry podwójnej międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwajcarii Tom Okker i Mark Edmondson pokonali Boba Hewitta i Kima Warwicka 6:4, 1:6, 6:1, 6:4.

Wczoraj w kraju

PRZEBYWAJĄCY na Wybrzeżu Gdańskim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wziął udział w manifestacji mieszkańców województwa, która odbyła się w Będominie. Otwarto tu Muzeum Hymnu Narodowego w dworku, w którym przed 231 laty urodził się Józef Wybicki, twórca „Mazurka Dąbrowskiego". Henryk Jabłoński spotkał się też z przedstawicielami świata nauki Trójmiasta.

Most powietrzny Warszawa — Hawana

WARSZAWA PAP. Dziś, we wtorek, z warszawskiego lotniska wystartuje pierwszy samolot z ładunkiem sprzętu i wyposażenia dla uczestników XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Na jego pokładzie znajduje się również 20-osobowa grupa robocza.

Począwszy od 22 lipca uruchomiony zostanie most powietrzny obsługiwany przez samoloty Ił-62. Przewiozą one uczestników festiwalu z Polski oraz kilkudziesięcioosobowe grupy ze Szwecji, Norwegii, Holandii i Irlandii. Ostatni samolot wystartuje z Warszawy 26 lipca. Podróż do Hawany przez Nową Fundlandię i Montreal, gdzie przewidziane są lądowania techniczne, trwać będzie od 16 do 18 godzin.

Polskie Linie Lotnicze zapewnią również przejazd młodzieży libijskiej specjalnie uruchomionymi lotami czarterowymi z Trypolisu.

Polski wkład do lotu „Biosputnika"

W RAMACH Komitetu Badań Kosmicznych PAN, Instytut Medycyny Lotniczej i Kosmicznej jest głównym koordynatorem prac w dziedzinie bioastronautyki. Pracownicy Instytutu biorą udział w badaniach obiektów biologicznych z serii Kosmos 782 i 936, rozszerzają zakres wiedzy o możliwościach przystosowawczych ustroju (m. in. do ograniczonej aktywności ruchowej). Szereg opracowań naukowych dotyczy wpływu hypodynamiki na ustrój, zaburzeń rytmów biologicznych, wpływu stanów stresowych. Przygotowano program badań dla lotu „Biosputnika 1979". (PAI)

W białostockich lasach

Coraz więcej grzybów

BIAŁYSTOK PAP. Częste opady deszczu sprawiły, że w białostockich lasach pojawia się coraz więcej grzybów. Pierwszy grzybowy „rekord" padł w lesie koło Surażą, gdzie jeden z mieszkańców Białegostoku znalazł dorodnego borowika o wadze prawie 1 kilograma.

Róże w kombinacie

(Dokończenie ze str. 1)

Współczesny kombinat PGR to nie tylko gospodarstwo, w którym pracuje się po 8 godzin dziennie, zabiera sprzed drzwi mieszkania butelkę mleka, odprowadza co rano dziecko do przedszkola i wraca do mieszkania z kanalizacją, łazienką i centralnym ogrzewaniem. To również współczesne przedsiębiorstwo rolno-spożywcze, gdzie rachunek ekonomiczny nakazuje zrezygnowanie ze sprzedaży surowców na korzyść przetwarzania ich na miejscu w półprodukty. Po rewolucjach technicznej, technologicznej i socjalnej w szczecińskich PGR-ach dokonuje się obecnie przeobrażanie tradycyjnej ekonomiki.

Są to rzeczy ciekawe, a niekiedy nawet pasjonujące. Nie sposób ich nawet wyliczyć w krótkim komentarzu, który z natury rzeczy, ograniczyć się musi do poruszenia spraw bardziej ogólnych. Nie ma w nim miejsca na przykłady i anegdoty. To wszystko trzeba zobaczyć na własne oczy, dotknąć własnymi rękami i... powąchać jak np. te przepiękne tysiące krzaków róż na gazonach w podwórzu kombinatu, gdzie jeszcze nie tak dawno walały się resztki słomy, stare żelazo i chude kury dziobały kocie łby...

A WIĘC: **„Poznajmy się!"** Poznajmy tak naprawdę, z bliska i osobiście. Zapraszamy do Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gardnie, gdzie właśnie rozpoczęły się tzw. **małe żniwa.**

Wyjazd w najbliższą niedzielę 23 lipca o godz. 10 rano. Zapisy przyjmuje już Sekcja Wypoczynku Świątecznego WPUT „Pomerania" przy al. Jedności Narodowej 50, tel. 346-37 w godz. 8—16.

Z PRASY PORANNEJ

WCZORAJ Sekretariat KW PZPR w Szczecinie wizytował budowę Fabryki Domów w Chociwlu i Zakładów Elementów Prefabrykowanych „Rolbet" w Dąbiu. Obiekty te mają dostarczać prefabrykaty dla budownictwa miejskiego. Budowa tych obiektów przebiega na ogół prawidłowo. Odczuwa się natomiast kłopoty z dostawami maszyn i urządzeń — w Chociwlu oraz problemy z ciepłem i wodą, a także oczyszczaniem ścieków — w Dąbiu.

Sekretariat KW dokonał wczoraj także oceny realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego w woj. szczecińskim w I półroczu br.

W końcowym punkcie posiedzenia Sekretariat KW przyjął program obchodów w naszym województwie 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego i 60 rocznicy powstania KPP.

Opozycja próbuje wykorzystać rozbieżności w rządzie

Burzliwy początek sesji parlamentu indyjskiego

DELHI PAP. Tak zwana sesja monsunowa parlamentu indyjskiego rozpoczęła się wczoraj w burzliwej atmosferze, gdy przedstawiciele opozycyjnego Kongresu Indiry Gandhi zażądali powołania komisji, która miałaby zbadać zarzuty b. ministra spraw wewnętrznych Charana Singha, iż syn premiera Morarjiego Desaia, Kantilal Desai i pewni członkowie rządu zamieszani są w afery korupcyjne.

PRZEWODNICZĄCY Izby Wyższej musiał odłożyć obrady (na dziś) ponieważ przedstawiciele Kongresu pani Gandhi uniemożliwiali podjęcie dyskusji na inne tematy i domagali się natychmiastowej odpowiedzi z ław rządowych na interpelacje w sprawie oskarżeń wysuniętych przez Charana Singha.

Charan Singh został usunięty z rządu przez premiera Desaia w końcu czerwca za publiczną krytykę decyzji gabinetu w sprawie trybu sądzenia b. premiera Indiry Gandhi i w innych kwestiach. Po swej dymisji Charan Singh oświadczył, że w rządzie otaczało go wiele „skorumpowanych osób" i że utracił swą tekę, ponieważ próbował walczyć z korupcją i zaproponował podjęcie dochodzeń przeciwko synowi M. Desaia i pewnym osobistościom oficjalnym.

Ataki Charana Singha nastąpiły na początku lipca, w kulminacyjnym momencie kryzysu w rządzącej partii Janata, obecnie zażegnanego, przynajmniej chwilowo. Były minister poniechał publicznej krytyki rządu, a 17 bm. mediatorzy doprowadzili do pierwszego od wielu tygodni spotkania Desaia z Charanem Singhem. Kongres Indiry Gandhi postanowił jednak wykorzystać rozbieżności między premierem i jego b. ministrem do swoich celów, w nadziei na wywołanie rozłamu w Janacie i dlatego przypomniał na forum parlamentu zarzuty Charana Singha i zażądał wyjaśnień.

Obecna sesja parlamentu, obradująca w czasie pory deszczowej, stąd jej nazwa — monsunowa, potrwa około 6 tygodni.

Kurt Waldheim rozmawiał z Jaserem Arafatem

DAMASZEK PAP. Po przybyciu w poniedziałek do Damaszku sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim spotkał się z przywódcą Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem. K. Waldheim oświadczył, iż przedstawiciele narodu palestyńskiego powinni uczestniczyć w zawarciu porozumienia w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Równocześnie wyraził on sceptycyzm, aby rozpoczynające się dziś w Londynie rozmowy egipsko-izraelskie zakończyły się sukcesem.

Eksport broni amerykańskiej

WASZYNGTON PAP. Mimo składanych przez przedstawicieli Białego Domu deklaracji o zamiarach ograniczenia sprzedaży broni za granicę, administracja amerykańska nie powzięła dotąd żadnych kroków w tym kierunku. Świadczą o tym opublikowane w Waszyngtonie rezultaty badań, przeprowadzonych przez ekspertów departamentu stanu: F. Farty i W. Louisa. USA sprzedały w tym roku obcym państwom sprzęt wojskowy i broń za sumę 13 mld dolarów. W roku ubiegłym wyeksportowano uzbrojenie za sumę 13,2 mld dolarów.

Nestor więźniów na wolności

OTTAWA PAP. W tych dniach z zakładu penitencjarnego Joyceville w Ontario został wypuszczony na wolność nestor kanadyjskich więźniów, 81-letni Vincent Hamel. W 1930 roku został skazany na karę 63 lat więzienia. Karę skrócono mu za dobre sprawowanie się. Władze więzienne w Joyceville postanowiły zapomnieć, że w marcu Hamel zbiegł z innego więzienia w Ontario. Trzeba jednak przyznać, że po niespełna tygodniu cieszenia się wolnością, czcigodny pensjonariusz zakładu dobrowolnie wrócił za kratki.

Albańscy studenci opuszczają Pekin

PEKIN PAP. Dziennik „Żenminżibao" w opublikowanej 17 bm. krótkiej notatce podał, że rząd albański postanowił odwołać do kraju studentów oraz wojskowych i techników przechodzących przeszkolenie w ChRL. Jak pisze korespondent PAP, Ludwik Mysak, pierwsza grupa studentów albańskich opuściła Pekin 13 lipca, a pozostali mają odlecieć do Tirany 20 bm. W dniach 18—20 lipca mają opuścić Tiranę pracujący w Albanii eksperci chińscy.

Nikaragua

Zginął przywódca partyzantów

BUENOS AIRES PAP. W niedzielę w starciu z oddziałem armii dyktatora Somosy w górach Nikaraguł poległ jeden z czołowych przywódców Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, Jose Benito Escobar. Miał 35 lat, brał udział w powstaniu przeciwko dyktaturze w 1963 r., przechodząc później do partyzantki. Ujęty przez wojsko, został wyzwolony przez bojowników tego frontu w grudniu 1974 r. Od tego czasu mieszkał w Hawanie — do maja br., kiedy nielegalnie wrócił do kraju.

Izrael ciągle po swojemu

BEJRUT PAP. Izrael nadal czyni wszystko aby nie dopuścić do normalizacji sytuacji w Libanie. W poniedziałek izraelskie samoloty wojskowe dokonały przelotów nad wybrzeżem libańskim, między Bejrutem a Tyrem.

Zakończenie „szczytu" gospodarczego w Bonn

Dobre intencje i... nic ponadto

BONN PAP. Ogłoszeniem wspólnej deklaracji zakończyło się wczoraj w Bonn dwudniowe spotkanie na „szczycie" siedmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów świata kapitalistycznego — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Japonii, RFN, Włoch i Kanady.

SZEFOWIE państw i rządów tych krajów spotkali się po raz czwarty, aby szukać środków dla przezwyciężenia kryzysu gospodarczego i poważnych trudności walutowo-finansowych. Jednakże wspólna deklaracja wyraża tylko intencje poszczególnych państw w tych kwestiach.

USA i inni uczestnicy „szczytu" domagają się od RFN, aby przeznaczyła więcej środków finansowych na ożywienie koniunktury. Rząd RFN robił to już w przeszłości, ale bez rezultatów zarówno jeśli chodzi o zwiększenie produktu socjalnego brutto, jak i zmniejszenie milionowego bezrobocia. Z kolei RFN żąda od USA ograniczenia importu ropy naftowej, ponieważ prowadzi to do ujemnego bilansu handlowego, do inflacji dolara. Monopole amerykańskie są jednak zainteresowane w opłacalnym imporcie tego surowca energetycznego. Od Japonii wymaga się natomiast, aby ograniczyła swój eksport i dopuściła na swój rynek towary z USA i Europy zach. ale to właśnie może wpłynąć negatywnie na koniunkturę w Japonii. Nadal nie są rozwiązane problemy zniesienia barier na rynkach wewnętrznych w niektórych z siedmiu krajów. Bronią się one w ten sposób przed dalszym spadkiem produkcji i wzrostem bezrobocia.

Obserwatorzy bońskiego „szczytu" sceptycznie zapatrują się na to, czy uda się pokonać przeciwieństwa, nawet jeśli koordynacja wysiłków dla ożywienia koniunktury została uroczyście i na piśmie potwierdzona przez USA, RFN i Japonię.

Grenlandia i alkohol...

JEDNYM z poważnych problemów społecznych Grenlandii jest alkohol, którego spożycie jest znacznie wyższe niż na kontynencie. Przeciętny mieszkaniec tej wyspy wypija dwukrotnie większą ilość alkoholu niż np. obywatel duński.

Jak wykazały wyniki zorganizowanego niedawno referendum, w którym mieszkańcy Grenlandii wypowiedzieli się za wprowadzeniem restrykcji ograniczających spożycie alkoholu, około 60 proc. biorących udział w ankiecie stwierdziło konieczność ściślejszej kontroli sprzedaży napojów alkoholowych, 45 proc. osób natomiast uważa, że wprowadzić należy całkowitą prohibicję na wyspie.

75 RODZIN zostało pozbawionych dachu nad głową po burzy z ulewnym deszczem, która przeszła 15 bm. nad amerykańskim miastem St. Louis. W niżej położonej części miasta woda dochodziła do pierwszego piętra.

(Fot. CAF—UPI)

Mafia w USA: czy państwo skapituluje?[2)]

PRAWDĄ jest, że sprowadzono ją z Sycylii w latach sześćdziesiątych poprzedniego stulecia i Włosi tworzą do dzisiaj najsilniejszy i najlepiej zorganizowany kontyngent mafii. Prawdą jest, że Amerykanie włoskiego pochodzenia osiągnęli w ostatnim stuleciu, dzięki presji politycznej, wyrugowanie słowa „mafia" z oficjalnego języka i zastąpienie go bardziej naturalnym pojęciem „zorganizowanej zbrodni". Jednakże, tak naprawdę, Sycylijczycy zdołali swój model zbrodni dopiero rozwinąć w Ameryce. W tym bowiem kraju nieograniczonych rzekomo możliwości już dawno uznano jako grzeszne rozległe i tradycyjne dziedziny ludzkich zachowań, wprowadzając w różnych okresach ustawowe zakazy hazardu, alkoholu i prostytucji. Ponieważ jednak wielu Amerykanom grzech wydał się powabny, powstała na rynku luka. Wypełnił ją ów duch przedsiębiorczości, który miał zamknięty dostęp do normalnego życia. Kiedy Ameryka, udająca pobożną, przeforsowała prohibicję, handel zakazanym alkoholem zapewnił szansę zysku i stworzył podstawy konsolidacji nowoczesnej mafii. „Od tego czasu — jak pisał „New York Times" — zmieniały się kierunki działania i główne źródła dochodów mafii, w miarę jak społeczeństwo zmieniało swoje poglądy na cnotę i występek". Tak więc dzisiaj dla przykładu w rękach zorganizowanych zbrodniarzy znalazł się przemysł porno, zapewniający miliardowe obroty.

„MAFIA" ŻYJE LEPIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK DOTYCHCZAS

POPRZEZ mafię społeczeństwo amerykańskie mści się za ograniczenia, które sobie samo narzuciło. Richard Thornburgh, były szef departamentu prawa karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości w Waszyngtonie, odpowiedzialny za zwalczanie zorganizowanej zbrodni, powiedział przedstawicielowi „Spiegla": „Cierpimy w tym kraju na schizofrenię moralną. Naszą gorliwość uznawania wszystkiego za nielegalne przewyższa jedynie nasz pęd do tego, żeby naruszać właśnie te zakazy".

Z tego żyje mafia i żyje dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek. W kasynach Nevady, dla przykładu, dochody brutto wzrosły trzykrotnie w ciągu ostatnich 10 lat — do 1,2 mld dolarów. 18,5 mld dolarów wydali Amerykanie w 1976 r. na legalne gry hazardowe, trudno natomiast ustalić ile miliardów pochłaniają hazardowe gry nielegalne.

Równocześnie mafia czerpie korzyści z wielkich przeobrażeń strukturalnych Ameryki, gospodarczych i społecznych — np. z nagromadzenia wielkich sum w kasach emerytalnych związków zawodowych i stowarzyszeń, a także z „nowej granicy" na południu i południowym zachodzie, z „pasa słonecznego". „Harvard Business Review" twierdzi, że mafia stała się w ten sposób najszybciej rozwijającą się gałęzią gospodarki, co nie oznacza, że zaniedbuje konwencjonalne przestępstwa gospodarcze — oszustwa kredytowe i wekslowe, malwersacje finansowe, spekulacje gruntami i ziemią. Wręcz przechwnie.

Infiltracja banków stała się nową specjalnością mafii. Vincent Piersante, dyrektor departamentu d/s zorganizowanej zbrodni w Ministerstwie Sprawiedliwości w Michigan widzi nawet **„naturalne powiązania między członkami mafii a skorumpowanymi urzędnikami bankowymi".**

Wygląda to w ten sposób: w Nowym Jorku w ubiegłym roku został skazany na grzywnę 222 500 dolarów cieszący się poważaniem Chemical Bank, ponieważ grupa jego 25 pracowników nie wykazała transakcji gotówkowych na sumę 8,5 mld dolarów. Tych 25 osób pomogło mafii w uporaniu się z jednym z jej najtrudniejszych problemów pieniężnych: z zamianą drobnych banknotów, które ściąga się na ulicy, na grubsze banknoty oraz z „wybieleniem" nielegalnie uzyskanych pieniędzy, które następnie, nie wiadomo skąd, pojawiają się na kontach w Szwajcarii albo w Liechtensteinie.

(cdn)

Francja

Nowe ugrupowanie terrorystyczne

PARYŻ PAP. W Paryżu dokonano zamachu bombowego na mieszkanie dziennikarza, współpracownika „France-Soire", Jeana Dutourd. Mieszkanie zostało kompletnie zniszczone. Według policji, jest „prawdziwym cudem", że wybuch ładunku ok. 1 kg dynamitu nie spowodował śmiertelnych ofiar. J. Dutourd przebywał w tym czasie na wakacjach, zaś jego syn, który miał być w domu, został na noc u przyjaciół.

Do zamachu przyznała się organizacja „SFAR" (francusko-arabska sekcja oporu), która dotychczas nie była znana policji.

Maksymalnie wykorzystać rzeczywiste możliwości

Co sygnalizują sesje KSR?

LIPCOWE sesje KSR, które oceniają wyniki swoich przedsiębiorstw za I półrocze 1978 r., ustalają zadania na II półrocze i wysuwają wnioski na rok 1979, przebiegają w ożywionej atmosferze, wywołanej niedawną krajową naradą samorządu robotniczego z udziałem Edwarda Gierka. Podczas krajowej narady wezwano do wszechstronnego umacniania roli samorządu robotniczego, co będzie procesem dłuższym, wymagającym m. in. rozwiązywania kwestii modelowych, ale samo wezwanie przynosi już, choć jeszcze nie wszędzie, widoczne rezultaty. Samorząd robotniczy krytyczniej niż zwykle ocenia wyniki pracy zakładu, wysuwa wnioski, mające na celu zlikwidowanie niedomagań.

NA PODSTAWIE konferencji samorządu robotniczego, jakie odbyły się w pierwszej dekadzie lipca w różnych branżach, można już zaobserwować zjawiska i problemy chyba dość typowe dla obecnego stanu polskiej gospodarki. Można też na tej podstawie wskazać, jak samorząd robotniczy przyczynia się do poprawy sytuacji na rynku i w handlu zagranicznym.

Prawie wszędzie podczas sesji KSR stwierdza się wzrost produkcji rynkowej i eksportowej, zakładany w ustaleniach samorządu robotniczego na rok bieżący, lecz jednocześnie prawie w większości zakładów jakaś część produkcji nie została wykonana, najczęściej z powodu braku materiałów. Przy obecnych napięciach i trudnościach materiałowych nie są to fakty zaskakujące, ale samorząd robotniczy na ogół nie godzi się z tłumaczeniem trudności przyczynami obiektywnymi. Pyta on słusznie nie tylko swoją dyrekcję, lecz także zjednoczenie, odpowiedzialne za zaopatrzenie materiałowe, czy zrobiono wszystko, aby nie doszło do tych braków lub — jeśli to było niemożliwe — dlaczego nie pomyślano o innej produkcji, potrzebnej na rynek i na eksport. To samo dotyczy wyrobów, które mimo solidnej pracy załogi mają niską lub po prostu złą jakość z powodu braku odpowiednich materiałów, elementów, podzespołów itp.

Samorząd robotniczy nie zadowala się więc wskaźnikami, ale wnika w produkcję, w asortyment i jakość wyrobów, w ich rzeczywistą przydatność dla rynku i eksportu. Ma w tym swój bezpośredni interes załoga, która dziś już wie, że przy pomocy machinacji wskaźnikowych nie da się na dłużej zapewnić wzrostu zarobków, zależnych od rzeczywistego wzrostu wydajności i jakości pracy. Decyduje zaś o tym wzrost nie tylko jakość pracy robotnika — na którą samorząd robotniczy zresztą zwraca baczną uwagę — lecz także zaopatrzenie materiałowe i organizacja produkcji, jej rzeczowe rezultaty.

Są tu ciekawe zjawiska. Przyrosty produkcji eksportowej i rynkowej na rok 1978 były planowane początkowo przez resorty i zjednoczenia dość mechanicznie, nie zawsze według możliwości zakładów, co na początku roku wywołało falę sprzeciwów i interwencji, m. in. samorządu robotniczego. Plany skorygowano i samorząd robotniczy wraz z dyrekcją potrafi znaleźć możliwości zwiększania produkcji najpotrzebniejszych asortymentów na rynek i eksport. Na ogół też właśnie w tych asortymentach, którymi szczególnie troskliwie i ambitnie zajęła się załoga, zwiększone plany albo całkowicie wykonano, albo przekroczono.

Wniosek z tego dla zjednoczeń i resortów, że warto traktować przedsiębiorstwo i jego samorząd robotniczy po partnersku, a także wniosek dla samorządu robotniczego i dyrekcji, że trzeba bronić swego punktu widzenia, wytrwale pertraktować ze zjednoczeniem i resortem, gdyż leży to zarówno w interesie przedsiębiorstwa i załogi, jak w interesie ogólnospołecznym.

Obecne sesje KSR potwierdzają bardzo wymownie tę zasadniczą prawdę, jak ważny jest stosunek resortu i zjednoczenia do samorządu robotniczego przedsiębiorstw, jako do cennego i niezastąpionego partnera z którym trzeba rozmawiać szczerze i otwarcie, słuchać jego opinii.

Potrzebna jest zasadnicza zmiana w sposobie myślenia i działania zjednoczeń i resortów — zmiana ta postępuje jeszcze zbyt wolno i z oporami — przy czym decydujące znaczenie ma harmonizowanie planów zjednoczenia i resortu na podstawie maksymalnego wykorzystania rzeczywistych możliwości przedsiębiorstw zamiast praktyki dość mechanicznego — i nie zawsze spójnego — odgórnego dzielenia zadań i środków między przedsiębiorstwa. Trzeba mocniej stawać na ziemi i wówczas znajdować się będzie lepsze sposoby przezwyciężania trudności, zwłaszcza bilansowania środków celem osiągania wymaganych rezultatów. W stosunku do zadań na II półrocze oznacza to przede wszystkim zapewnienie zakładom warunków, zwłaszcza zaopatrzenia, do rozwijania i zwiększania produkcji tych asortymentów, które są już z powodzeniem wytwarzane i na które jest największy popyt oraz ustalenie, co przedsiębiorstwo może i powinno jeszcze robić dla rynku i eksportu.

Wynikają z tego również wnioski do planu na rok przyszły i trzeba zasygnalizować, że problemom planu na rok 1979 poświęca się za mało uwagi na obecnych sesjach KSR.

Jerzy OLBRYCHT

Komputer pomaga strażakom

W WIELKIEJ BRYTANII opracowano komputerowy system informacji o miejscu pożaru. Po otrzymaniu w centrali zgłoszenia o pożarze i ustaleniu miejsca wybuchu ognia, operator systemu wprowadza te dane do komputera. Następnie w pamięci maszyny następuje błyskawiczne wyszukanie informacji zawierających plany płonącego budynku oraz inne dane interesujące strażaków. Kolejna błyskawiczna operacja — to wydruk całego materiału w zainstalowanym w wozie strażaków terminalu. Zanim strażacy dojadą na miejsce pożaru, mają jeszcze czas na przygotowanie planu akcji.

Kotwice, które pływają

W HOLANDII wyprodukowano nietypowe kotwice, zdolne do samodzielnego wypływania z dna morskiego na powierzchnię wody po wypompowaniu wody balastowej ze zbiorników. Oryginalne kotwice, ważące 200 ton, produkuje się na potrzeby jednostek specjalistycznych, prowadzących prace w rejonie mórz południowych, gdzie normalne kotwice nie chwytają koralowego morskiego dna.

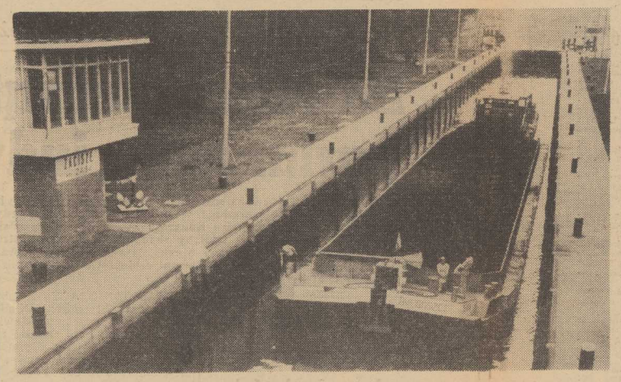

Ińskie Lato Filmowe-78

JUŻ po raz piąty spotkają się w Ińsku miłośnicy wielkiego ekranu, reżyserzy, krytycy filmowi, działacze upowszechniający kulturę filmową w klubach dyskusyjnych i domach kultury. Tym razem ta tradycyjna impreza odbędzie się w dniach 1—14 sierpnia. W tym czasie blisko 100 uczestników „ILF" weźmie udział w seminariach na temat najnowszych osiągnięć kinematografii światowej, w dyskusjach, spotkaniach autorskich oraz w projekcjach filmów studyjnych polskich i zagranicznych. O założeniach programowych imprezy rozmawiamy z kierownikiem artystycznym Ińskiego Lata Filmowego Dolandem Paszkiewiczem:

— NASZA impreza ma charakter dyskusyjnego klubu filmowego. Obok prezentacji najciekawszych komedii filmowych współczesnych i archiwalnych, premier najnowszych polskich obrazów i spotkań z ich twórcami, organizujemy tradycyjnie 2-tygodniowe Studium Wiedzy o Filmie. Młodzi aktywiści ruchu filmowego uczestniczyć będą w wykładach prowadzonych przez nauczycieli akademickich z Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, przez reżyserów i dziennikarzy — krytyków filmowych, zobaczą zestaw filmów dokumentalnych i oświatowych z ostatniego trzydziestolecia. W gronie zaproszonych gości na „ILF" znaleźli się w tym roku m. in. reżyserzy Grzegorz Królikiewicz i Feliks Falk, który zaprezentuje swój ostatni film pt. „Wodzirej", wykładowcy z PWSFTviT Jadwiga Żukowska i Józef Robakowski oraz krytycy: Rafał Marszałek, Andrzej Werner, Adam Horoszczak, Ireneusz Dembowski i Andrzej Ochalski. W zajęciach tematycznych uczestniczyć będzie młodzież wydzielegowana przez Zarząd Wojewódzki SZSP i FSZMP w Szczecinie, członkowie Klubu „X Muzy", działającego przy Pałacu Kultury w Poznaniu oraz szczecińskiego DKFiIS „Kontrasty", a także działacze filmowi z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gorzowa Wlkp. Praktyka wykazała, że młodzi aktywiści szkoleni podczas lata filmowego bardzo dobrze „sprawdzają się" w upowszechnianiu sztuki filmowej w swoich środowiskach. Przykładem może być powołany przed rokiem Dyskusyjny Klub Filmowy młodzieży ze szkół ponadpodstawowych przy Kinie Studyjnym „Delfin", który zrzesza już blisko 2 tys. uczniów szczecińskich liceów i techników.

ORGANIZATORAMI tej niewątpliwie ciekawej imprezy propagandowo-szkoleniowej są: Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Szczecinie, Urząd Miasta i Gminy w Ińsku oraz Zarząd Wojewódzki SZSP. Studenci przygotowali dla uczestników zgrupowania występy artystyczne najciekawszych grup twórczych i estradowych naszego miasta. Ponadto podczas „ILF" czynną będzie w Ińsku wystawa obrazów Tadeusza Brodowskiego. Zainteresowanych informujemy, że pokazy filmów oraz spotkania z reżyserami i krytykami odbywać się będą w kinie „Morena" w godzinach 17.19.30 i 21.30.

(pc)

TŁOK NA ODRZE

TRANSPORT drogą wodną należy do najtańszych sposobów przewozu towarów. Toteż względy ekonomiczne coraz częściej biorą górę i na szlakach wodnych robi się tłoczno. Szczególnie obciążony jest szlak odrzański — prowadzący ze Śląska do Szczecina. Dziennie na tej trasie znajduje się w ruchu ok. 300 barek przeważających głównie węgiel ze Śląska, a różnego rodzaju towary ze Szczecina. Mimo dużego ruchu urządzenia na progach działają niezawodnie, dobra organizacja sprawia, że barki na całej linii Odry nie czekają na śluzowanie i transport odbywa się bez zakłóceń.

NA ZDJĘCIU: barki ze Śląska przewożą węgiel do Szczecina.

CAF—Wołoszczuk

Obrazkowa sonda

JEDNA z firm amerykańskich wyprodukowała oryginalne urządzenie pozwalające na otrzymanie trójwymiarowego obrazu dna zbiornika wodnego i jego przekroju. Obrazkowa sonda — tak nazwano nowy aparat — umożliwia rozpoznanie kształtu dna, a nawet typu osadów dennych. Używany jest podczas robót ziemno-wodnych.

Jedynak. *CAF—Kraszewski*

A kto nie wypije...

POLAK rocznie wypija na głowę... Polak wypija na głowę z każdym rokiem coraz więcej... Dajmy jednak spokój statystyce, bo statystyką żadnego alkoholika nie uzdrowimy. Jeszcze nie spotkałem w życiu człowieka, który by pod wpływem statystyki przeszedł na abstynencję i myślę, że nie spotkam.

Pijemy coraz więcej. Trzeba więc próbować zahamować to zjawisko. Rząd podjął próbę, podwyższając ceny, ale nie znaczy to, że na tej decyzji winna się zakończyć kolejna akcja.

Dlaczego Polacy piją?

Naukowcy śledzący ten problem, lekarze, milicja, ludzie z frontu dobrej woli i publicyści wymieniają różne przyczyny. Przyczynę upatrują w tym, że np. nie przestrzegane są liczne paragrafy ustawy antyalkoholowej, że społeczeństwo toleruje, a nawet lituje się nad pijakami, że za słaba jest propaganda trzeźwości (za mało pogadanek, broszur, plakatów itd.), że alkohol jest najważniejszym partnerem w każdym towarzystwie, lekarstwem na nudę, sposobem na intensywne życie pozazawodowe.

Aby móc odpowiedzieć na pytanie: dlaczego Polacy piją, trzeba brać pod uwagę zmiany pod tym względem na całym świecie. Wszędzie na świecie ludzie dziś piją. Słynny „drink" robi światową karierę i naszą obecną cywilizację bez przesady można nazwać cywilizacją alkoholową.

Nie jesteśmy jednak skazani na alkoholizm, a w przyszłości — być może — zaczniemy nawet odnosić sukcesy, w walce z nim, jeżeli nie w sposób ogólny (niekiedy — ogólnikowy!), a konkretny rozprawimy się ostro z naszymi współczesnymi obyczajami. Trzeba bowiem kategorycznie stwierdzić, że nasze obyczaje w wielu aspektach ewoluują w stronę niewłaściwą, a nawet złą.

Polemicznie o walce z alkoholem

Nasze obyczaje tradycyjnie były obficie podlewane, a ostatnio coraz obficiej. Czasami przychodzi myśl, że Polak podjął współzawodnictwo z innymi nacjami w konkurencji „mocnych głów". Mocno podlewane są przede wszystkim uroczystości rodzinne: urodziny, imieniny, chrzciny, wesela, a także nowe mieszkania — co zwie się „parapetówką" — wszelkiego rodzaju sukcesy zawodowe i uroczystości domowe. Urlopy i wypoczynek niedzielny są również okazją do picia.

Polskie spotkanie rodzinne, przyjęcie domowe, czy inne spotkanie musi być z alkoholem, bo bez alkoholu — głosi opinia — bawią się tylko emeryci.

Najważniejsze jest jednak nie to, ile się wypija, ale to, że Polacy, będąc ilościowi wobec alkoholików, nie mają tej samej litości wobec abstynentów.

Polak przede wszystkim namawia do picia. W tej dziedzinie osiągnęliśmy szczyty nietolerancji. Gdzie indziej wystarczy powiedzieć: „Nie piję, dziękuję!" i jest się zrozumianym, a nawet przepraszanym za propozycję. W Polsce odmówić nie sposób, nawet prowadzenie samochodu nie jest argumentem. Polak namawia tak długo, aż osiągnie cel.

Gdybyśmy zdołali tylko ograniczyć alkohol na rodzinnych przyjęciach, gdybyśmy tylko nie namawiali, a mielibyśmy obiecujące wyniki, moglibyśmy chyba świętować spadek spożycia.

Jak na razie nie jest to wskazówka zbyt popularna, bo — jak mi opowiadał jeden abstynent — od czasu porzucenia wódki stracił prawie wszystkich przyjaciół, a tym samym dla wielu przestał istnieć! Czy to już nie dyktatura, okrutna i bezlitosna! Nie ma to już nic wspólnego z żartobliwą piosenką, że „kto nie wypije, tego we dwa kije". Tu śmiać się nie ma z czego!

Jerzy KOCHANSKI

W sojuszu z kulturą

Nigdy za wiele

DNI przed 18 lipca były dla Załomia bardzo gorące mimo niezbyt sprzyjającej aury. Fabryka Przewodów Elektrycznych „Ema-Załom" szykowała się do obchodów jubileuszu dwudziestolecia zakładu.

W czasie naszej wizyty, plac przed wejściem do fabryki roił się od ludzi. Bronisław Harwas — mistrz murarski — spędził tu już niejedno popołudnie, podobnie jak i Bogdan Lawerski — kierownik budowy powstającej tu... fontanny. Dzień po dniu nabierała kształtów jakie nadał jej autor projektu — artysta rzeźbiarz Stanisław Biżek. Dzień po dniu ślęczeli nad projektem jego wykonawcy — pracownicy zakładu. Taka współpraca na gorąco, dzieło właściwie wspólne, trwały efekt w zakładzie. Na jego terenie stanie też rzeźba tegoż autora, symbolizująca pracownicę Załomia.

Artysta plastyk Jan Jeziorański jest z kolei autorem dużej dynamicznej formy przestrzennej zatytułowanej „Trujący kwiat". Pomocą w jej wykonaniu służył spawacz Józef Flis z wydziału głównego mechanika. On też przepracował wiele godzin społecznie, wykonując bardzo trudną, precyzyjną pracę, spawając poszczególne elementy centymetr po centymetrze. Powstaną dwie podobne formy przestrzenne, jedna — dla zakładu, druga — dla miasta w prezencie.

Zespół plastyków: Andrzej Roclawski i Jan Jeziorański jest autorem mozaiki w stołówce zakładowej i w hali wydziału P-18, w której zbiera się załoga z okazji różnego rodzaju uroczystości zakładowych. Trwają już prace w przyszłej sali tradycji. Wnętrze wykonywane jest zgodnie z projektem artysty plastyka Teresy Wiechowskiej. Ona również przygotowuje projekt wystroju wnętrza klubu zakładowego z uwzględnieniem fabrycznej galerii sztuki.

Pomysł utworzenia takiej galerii zrodził się po fabrycznym plenerze malarskim, zorganizowanym wspólnie ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków w ramach „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką". Prace plenerowe prezentowane były na wszystkich wydziałach, w stołówkach i cieszyły się dużym zainteresowaniem pracowników. Odnajdywali na nich siebie, bądź miejsca, z którymi się zżyli. Było dużo dyskusji na temat przedstawiania w nich ludzi, wydziałów, sytuacji. Fabryka zakupiła szereg obrazów, które eksponowane są na wydziałach. Ich załogi zdecydowały same, które obrazy chcą mieć u siebie. Będą tam wisieć do czasu, dopóki zakład nie będzie dysponował wspomnianą już galerią.

WIĘŹI Załomia ze szczecińskim środowiskiem plastycznym są więc bardzo mocne. Zawarte 21 maja 1977 roku porozumienie o „Sojuszu" zaowocowało w tej dziedzinie szczególnie. Współpraca z innymi „sojuszowymi" partnerami układa się też dobrze, chociaż... w ramieniężcznych kameralnych koncertach Filharmonii Szczecińskiej uczestniczy młodzież ze szkoły przyzakładowej szkół podstawowych w Załomiu, rzadko — pracownicy zakładu. Koncerty nie cieszą się wśród nich większym zainteresowaniem, a i proponowane godziny muzycznych prezentacji niezbyt im odpowiadają.

Młodzież uczestniczy chętnie i bardzo to sobie ceni kierownictwo Klubu Fabrycznego Teresa Wojciechowska. Dzieci i młodzież Załomia nie mają zbyt często możliwości wyjazdu do Szczecina właśnie na koncerty do Filharmonii Szczecińskiej. Dla niektórych z nich są to pierwsze kontakty z muzyką poważną. Comiesięczne prezentacje w Załomiu ułatwiają także pracę w klubowych kołach zainteresowań.

Starsi uczestniczą natomiast chętnie w imprezach z udziałem znanych artystów, połączonych z wieczorkami tanecznymi. Wizyty Tadeusza Rossa, Wojciecha Młynarskiego, Ryszarda Markowskiego zapełniły klub po brzegi, był kompletnie na sali. „Sojusz" ułatwia tu wiele. „Sojuszowe" zakłady mają prawiem pierwszeństwo wyboru w propozycjach Szczecińskiej Agencji Artystycznej. Gdybyż jeszcze opłaty nie były tak wysokie. Zakład musiał się zmieścić w środkach przeznaczonych na cele kulturalne i nie może zapewnić większej liczby takich imprez. Ceni więc sobie kontakty z Towarzystwem Rozwoju Ognisk Artystycznych. Młodzież z Zespołu Ognisk Muzycznych prezentowała już kilkakrotnie na zakładowych imprezach ciekawe i atrakcyjne programy, „chwytające" wśród załogi. Prezentowała je za darmo.

— Nigdy „sojuszu" za wiele — mówi Dionizy Miksza, kierownik ośrodka pracy ideowo-wychowawczej w Załomiu. — Efekty niezbyt przecież długo trwającej u nas akcji są już widoczne. Ludzie coraz bardziej przychylnie patrzą na wszystkie poczynania w tym kierunku, witają je z zadowoleniem. „Sojusz" rozbudza potrzeby. Zwracają się do nas na przykład w sprawach natury plastycznej, z prośbą o poradę w zakresie estetyzacji swoich hal fabrycznych, terenów wokół nich. Staramy się w miarę możliwości załatwić im konsultacje z plastykami. Estetyka hal i pomieszczeń ciągle się poprawia. Coraz bardziej ludzie zaczynają zwracać uwagę na fakt, że w zakładzie spędzają przecież tyle godzin. Fontanna budziła początkowo wiele kontrowersji, teraz już niektórzy mówią, że trudno byłoby im wyobrazić sobie ten placyk bez niej.

ZARÓWNO Teresa Wojciechowska, jak i Dionizy Miksza stwierdzają zgodnie, iż dzięki „Sojuszowi" wiadomo do kogo się zwrócić o pomoc, wiadomo też, że „sojusznicy" czują się do niej zobowiązani i traktują te sprawy poważnie. I w tym sensie, ich zdaniem, „Sojusz" spełnia swoją rolę.

Zakładowi jak i osiedlu ta pomoc jest wręcz niezbędna. Zakładowy klub jest jedyną placówką kulturalną Załomia. Nie bez znaczenia jest to, co oferuje swoim pracownikom i mieszkańcom osiedla, jak pracuje. Skąpe pomieszczenia nie pozwalają zbytnio na rozwinięcie skrzydeł, na szerszą działalność, która marzy się Teresie Wojciechowskiej i Dionizemu Mikszy.

Ludzie z Załomia nie mają wielu okazji do korzystania z rozrywek kulturalnych. Można, oczywiście, jechać do Szczecina. Tylko czym wrócić? Autobusy jeżdżą do godz. 22. Zakład nie zawsze jest w stanie zapewnić autokar tym, którzy chcieliby pojechać na przykład do teatru. Rezygnują...

Animatorzy działalności kulturalnej w zakładzie i osiedlu mają więc sporo problemów i... duże pole do popisu. (tur)

„Witamy festiwal"

REDAKCJA Młodzieżowa telewizji radzieckiej przygotowała konkurs pt. „Witamy festiwal". Główną nagrodą konkursu był wyjazd do Hawany.

NA ZDJĘCIU: zwycięzcy konkursu „Witamy festiwal" — Aleksander Fiedorenko, Andriej Knyszew, Andriej Łukownikow i Władimir Mukusiew.

CAF—TASS

Żeby śnieg z dachu spadł

DŁUGOTRWAŁE opady śniegu mogą powodować m. in. zarywanie się dachów. Dla zabezpieczenia budowli przed takimi wypadkami firma Asahi Glass Co. (Japonia) podjęła produkcję specjalnej folii policzterofluoroetylenowej „Aflex" o bardzo małym współczynniku tarcia. Dzięki temu śnieg albo wcale nie trzyma się pokrytego folią dachu, bądź też daje się z niego łatwo zrzucić. Spadzistymi dachami z folią „Aflex" pokrywa się najczęściej domy w miejscowościach podgórskich.

Podwodne trawniki

PÓŁ roku wystarczy do powstania ławicy piasku po założeniu podmorskiego trawnika z tworzyw sztucznych. Tego rodzaju przedsięwzięcia podejmuje się dla ochrony rozmaitych instalacji na dnie morza, a szczególnie podmorskich rurociągów. Podmorskie trawniki z włókien produkuje się w postaci rulonów o szerokości 4,4 metra. Sztuczna trawa długości 1,5 metra hamuje ruch wody, powodując osiadanie ziaren piasku w wybranym miejscu.

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

159

Kto miał idiotyczny pomysł umieszczenia tak blisko tych dwóch wyłączników?

— Uważam, że najprawdopodobniejsza jest awaria akumulatora — oświadczył fachowiec z Kalifornii. — Pamięta pan, że był już przeładowany? Stwierdza to notatka mechanika na zakrwawionym bloczku! Od przeładowania mógł zupełnie wysiąść.

Sam akumulator, jak należało przypuszczać, został całkowicie zniszczony w czasie zderzenia, nie było więc bezspornego dowodu.

Ale jeżeli to mechanik popełnił błąd? Może był przekonany, że akumulator wysiadł, a z nie oświetlonej tablicy nic nie wynikało. Jeżeli tak było, to co stało się dalej? Zapalili zapewne latarkę i mechanik włączył generator. I w zamieszaniu zapomniał włączyć magnetofon.

Jak długo mógł trwać ten lot na oślep? Minutę. Kilka minut? To wystarczyło, żeby zmylić kierunek lotu.

14.

Wczesnym rankiem jeden z ekspertów, poszukujących szczątków skrzydła „Tango November", wyszedł z namiotu i rozejrzał się za osłoniętym od wiatru miejscem dla załatwienia naturalnej potrzeby. Kiedy znalazł teren, na którym nie było mrówek i przytrzymując się ręką gałęzi kucnął, stwierdził, że wyrwa w krzakach, którą sobie upodobał, powstała z pewnością na skutek przetoczenia się jakiegoś wielkiego i ciężkiego przedmiotu.

Po załatwieniu się mechanik zbadał teren i znalazł do połowy zaryty w ziemię kawał aluminiowej blachy. Była to część lewego skrzydła „Tango November".

W godzinę później jego grupa znalazła miejsce pierwotnego zderzenia samolotu z ziemią. Znajdowało się na spiętrzeniu lawy wprost nad ich obozowiskiem. Można było teraz bez trudu obliczyć kąt zderzenia samolotu z ziemią. Z obliczeń tych wywnioskowano,

160

że samolot był w trakcie wznoszenia się i wykonywał desperacki manewr, żeby w ostatniej chwili przelecieć nad spiętrzeniem lawy.

Nieszczęsnemu samolotowi zabrakło dla uratowania się mniej więcej trzech metrów. Formacja lawy, która była ostateczną przyczyną tragedii „Tango November", powstała trzysta do czterystu lat temu.

Poszczególne fragmenty łamigłówki powoli składały się w jednolity obraz. Przesłuchano kilku przewodników górskich. Stwierdzili, że w sobotę rano w górach panowały kiepskie warunki atmosferyczne. Było zimno i mokro. Potem zaczął padać śnieg, który zamienił się w mżawkę. Wreszcie spadł nawet grad.

Owszem, słyszeli samolot. Leciał bardzo nisko i zbliżył się do góry. Chyba dwa razy. Za pierwszym razem od północy. Potem od wschodu. Wtedy huk silników dochodził jak gdyby od strony doliny. Ale warunki atmosferyczne były tak podłe, że nie mogą zaufać swoim wrażeniom.

Burza? Podczas gdy słyszeli warkot samolotu szalała wzdłuż całej północnej i zachodniej strony góry. Tymczasem na wschodzie niebo było jasne. Widzieli nawet wschód słońca wynurzającego się z morza.

Po dolnych stokach góry snuły się obłoki, spomiędzy których wynurzały się wysepki zieleni i skał. Sam szczyt wulkanu — jakieś 200—300 metrów — był całkowicie wolny od chmur.

Słońce zaś wschodziło czerwone, niesamowite, budzące niepokój.

15.

Lotnisko Taormina-Peloritana drzemało w upale dnia, obojętne na zainteresowanie, jakie rozbudziło w całym kraju. Było jeszcze zamknięte dla lotów pasażerskich, ale spodziewano się, że wkrótce zostaną one przywrócone. Część personelu zajmowała się utrzymywaniem czystości w budynkach, a dyżurni z wieży obserwacyjnej nadzorowali loty wojskowe. Administracja lotniska, współpracując z liniami lotniczymi, kierowała odwołane loty na sąsiednie lotniska w Fontanarossa i Reggio Calabria.

Na aleję oleandrów, ciągnącą się na tyłach Aero klubu zajechała cysterna z przyczepą. Osoby siedzące na tarasie klubowego baru nie zwróciły uwagi na warkot jej silnika.

Ale za to ryk wyścigowego Ducati zabrzmiał w tej sennej ciszy jak kanonada tuzina karabinów maszynowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmowa z prezesem MKS Pogoń, z-cą dyrektora naczelnego PŻM — mgrem Jerzym Grudzińskim

Sport potrzebuje widowni...

W TYM ROKU Morski Klub Sportowy Pogoń, organizacja wielce dla szczecińskiej kultury fizycznej zasłużona, obchodzi XXX-lecie swojej działalności. Z tej okazji o historii i dniu dzisiejszym największego na Pomorzu Zachodnim klubu sportowego rozmawiamy z jego prezesem, zastępcą dyrektora naczelnego Polskiej Żeglugi Morskiej mgr Jerzym Grudzińskim.

— ORGANIZACJE sportowe będące protoplastami dzisiejszej Pogoni, tworzyły zręby polskiego sportu w naszym mieście w trudnych pionierskich latach odbudowy. Sport spełniał wtedy ważną rolę w procesie integracji całego naszego społeczeństwa. Może więc na wstępie zechciałby pan powiedzieć kilka słów o historii klubu, charakteryzując przy tym jego miejsce i rolę w życiu miasta...

— 21 KWIETNIA minęło 30 lat od chwili powstania koła sportowego Sztorm, na bazie którego wyrosła dzisiejsza Pogoń. Sztorm skupiał w większości młodzież pracującą przy odbudowie i uruchamianiu szczecińskiego portu i jego zaplecza. Trzymaliśmy wtedy „straż nad Odrą" nie tylko w przenośni, wróciliśmy i wrastaliśmy od nowa w te ziemie. Z taką samą ambicją, zapałem i poświęceniem, z jakim odbudowywaliśmy i budowaliśmy nowe na tych ziemiach, organizowaliśmy i życie sportowe. Zaczęło się od boksu, potem była siatkówka, piłka nożna, piłka ręczna mężczyzn i kobiet, ta... koszykówka i inne.

— Nazwiska wielu reprezentantów morskiego klubu na trwałe zapisały się w kronikach sportu. Jakie osiągnięcia uzyskane na przestrzeni 30 lat uważa pan za najcenniejsze?

— ZNAKOMITYCH sportowców i liczących się osiągnięć mieliśmy wiele. Wyliczyć wszystkich nie sposób. Wymienię więc tylko niektóre. W boksie największym naszym sukcesem drużynowym było wywalczenie 3 miejsca w kraju. Z tą sekcją nierozerwalnie związane są m. in. nazwiska czołowych pięściarzy naszego kraju takich jak: Rutkowski, bracia Pińscy, Murawski, Sadowski, jak młodzieżowy mistrz Europy — Pierwieniecki. Przez 13 lat nieprzerwanie walczyli w I lidze siatkarze, którym także udało się zająć swego czasu 3 miejsce w kraju. Asem drużyny był Aleksy Szołomicki, jeden z najlepszych siatkarzy Europy lat pięćdziesiątych. Wreszcie piłka nożna, drużyna dwukrotnie zajęła w I lidze 4 miejsce, a trzykrotnie — 6. Ilu świetnych piłkarzy mogliśmy oklaskiwać na małym jak że nam miłym stadionie przy ul. Twardowskiego? Wyliczę tu tylko reprezentantów Polski: srebrnego medalistę olimpijskiego — Wawrowskiego, Kaszelana, Mańkę, Boguszewicza, Folbrychta, Kielca...

Piłka ręczna kobiet — wicemistrzostwo kraju w 1969 r. Najwybitniejszą postacią była w drużynie Marta Piotrowska, wielokrotna reprezentantka Polski.

W piłce ręcznej mężczyzn Pogoń gra w I lidze od niedawna, a już w 1976 roku wywalczyła 3 miejsce. Czołową postacią w drużynie jest Janusz Brzozowski, medalista olimpijski i wielokrotny reprezentant Polski. Nie sposób też nie wspomnieć o świetnej karierze sprinterskiej Wiesława Maniaka, olimpijczyka i mistrza Europy, a także o wielu trudnych zagranicznych rejsach naszych jachtów na czele z flagową jednostką klubu „Darem Szczecina".

— Sympatycy klubu często mówią nam iż Pogoń miała dawniej więcej osiągnięć niż obecnie. Czy zgadza się pan z tą opinią?

— TRUDNO porównywać. Dawniej wystarczała prymitywna baza treningowa a samą ambicją i zapałem można było wywalczyć sukcesy, o jakich teraz już trudno marzyć. W pamięci pozostają zwykle kompleksowe sukcesy klubu, a różnie to było w historii w poszczególnych latach. Ostatni sezon rozgrywkowy nie był jednak najlepszy zarówno w piłce nożnej, piłce ręcznej kobiet jak i w koszykówce. Efektownie natomiast powrócili do ekstraklasy piłkarze ręczni. Stąd też można powiedzieć, że było trochę smutku i trochę radości.

— Przed laty mieliście znacznie więcej sekcji niż obecnie. Z jakich powodów klub ogranicza swoją działalność?

— GDYBYŚMY mieli możność wykorzystywać halę np. typu poznańskiej Areny można by było organizować po kilka tysięcy widzów na takich atrakcyjnych spotkaniach jak np. siatkówka czy piłka ręczna mężczyzn która ma szanse pobić rekordy frekwencji notowane swego czasu podczas spotkań naszych koszykarzy.

Sport potrzebuje widowni. Publiczność chce oglądać nie wyreżyserowane z góry zdarzenia.

W tej chwili u nas tylko boisko do piłki nożnej daje możność oglądania spotkań I ligi teoretycznie wszystkim chętnym. Mówię „teoretycznie", bo praktycznie jest już za małe, a obserwowanie meczu na stojąco lub zza pleców innych widzów nie należy do przyjemności.

Brak własnej bazy sportowej (boiska, hala sportowa, kryta pływalnia) oraz potrzebą zapewnienia zawodnikom właściwych warunków do dwukrotnego treningu dziennie spowodowały, że byliśmy zmuszeni do przekazania lekko atletyki do SKS (teraz w Budowlanych), piłki siatkowej do AZS, boksu do Stali Stocznia (pozostali u nas juniorzy) oraz pływania poprzez Neptuna do Stali Stocznia. Wydaje się, że oprócz błędnej decyzji przekazania siatkówki, która wiele na tym straciła, pozostałe dyscypliny znalazły dobrych mecenasów. Zastanawiam się, czy bez posiadania w szerokim tego słowa znaczeniu zaplecza, sensownym jest dzielenie dyscyplin sportu na poszczególne kluby tak, aby w każdym z nich były najpopularniejsze sekcje? Jestem za specjalizacją i koncentracją sił i środków. Uważam, że sztuczne utrzymywanie np. w I lidze drużyny, która gra dla nielicznej widowni jest kosztownym kaprysem.

— Tzw. import zawodników jest zjawiskiem występującym w wielu klubach. Czy jednak w Pogoni nie za często korzystano się z tej formy wzmacniania zespołów? Interesowałaby nas także sprawa szkolenia młodzieży w waszych sekcjach.

— JAK powszechnie wiadomo klub nie zawsze ma wpływ na tzw. „wędrówki" zawodników. Gdybyśmy tak zadali sobie trud podsumowania ilu i jakiej klasy sportowców odeszło z Pogoni, a ilu i jakiej klasy przyszło, to wydaje się że nie wypadlibyśmy w tej statystyce niekorzystnie. Nie chciałbym tu wymieniać innych bardzo znanych w Polsce klubów, które przegrałyby z nami współzawodnictwo w tej dziedzinie. My w większości opieramy nasze zespoły na wychowankach Pogoni i sportowcach z innych klubów województwa, korzystając z posiadanych uprawnień klubu wiodącego i powszechnie w sporcie przyjętych zasad selektywnego działania. Prowadzimy szkolenie młodzieży w coraz szerszym zakresie. Realizujemy też w tej mierze zawarte porozumienia z władzami szkolnymi, zależy nam bowiem na posiadaniu wartościowego zaplecza naszych ligowych zespołów. Pracy z młodzieżą nie spychamy na barki innych, niemniej jednak wydaje mi się, że musimy w Szczecinie patrzeć na to co mamy i nie dzielić tego np. w piłce nożnej na 3 (ewentualnie ligowe) drużyny. Przykład Wałbrzycha czy też perypetie klubów Wschodniego Wybrzeża skłaniają bowiem do refleksji.

— Czy w najbliższym czasie możemy się spodziewać jakiejś istotnej poprawy stanu bazy sportowej MKS Pogoń?

— W 1974 ROKU kierownictwo Pogoni przy współpracy przedsiębiorstw gospodarki morskiej określiło szereg działań, które będą w tej mierze podejmowane. Obecnie realizowany jest tzw. plan podstawowy tzn. obiekty przy ul. Witkiewicza: 2 boiska piłkarskie, hala sportowo-treningowa, zespół odnowy biologicznej, hotel, trybuny na 3 tys. widzów. Ponadto, po przejęciu terenów po ogródkach działkowych, wybudowane zostaną boiska do piłki nożnej oraz ręcznej. Są to zadania pierwszoplanowe dla poprawy bazy w najbliższej przyszłości. Sądzę, że uda się nam zrealizować te cele do roku 1980.

— Inwestycyjna wizję najbliższej przyszłości już znamy. Prosimy zatem o kilka słów na temat zamierzeń sportowych.

— POWIEM krótko. — Chcemy być mocniejsi. Sądzę, że zespół piłkarski po planowanych uzupełnieniach kadrowych stać na miejsce w pierwszej szóstce ekstraklasy. W czołówce I ligi powinien się także uplasować zespół piłkarzy ręcznych. Przed piłkarkami stawiamy zadanie powrotu do grona najlepszych drużyn w kraju. Wreszcie Wilki Morskie. Sądzę, że roczna (na dłuższą nie liczymy), „karencja" w klasie międzywojewódzkiej powinna przyczynić się do poprawy atmosfery w drużynie, w której będą mieli miejsce tylko ci, którzy chcą grać i trenować.

— DZIĘKUJEMY za rozmowę, życząc Morskiemu Klubowi Sportowemu wielu nowych osiągnięć.

SPORTY OBRONNE

Szczecinianie mistrzami LOK

NASZĄ redakcję odwiedził Janusz Trojanowski, który wraz z ekipą LOK powrócił z Grudziądza z ogólnopolskich zawodów w sportach obronnych. Szczecinianie (a właściwie zawodniczki i zawodnicy z Gryfic i Łobza) spisali się znakomicie zdobywając w tej imprezie pierwsze miejsce. Reprezentacja naszego województwa wyprzedziła 3 punktami Toruń. W ubiegłym roku na podobnych zawodach w Gryficach Toruń był lepszy od Szczecina o 1 pkt. A więc nasi wzięli rewanż i powtórzyli sukces z 1976 r.

Na zwycięstwo to złożyła się znakomita postawa całej 16-osobowej ekipy. Kobiety (J. Marcinkowska, J. Krzemińska, E. Trojanowska, E. Wołosz) zajęły pierwsze miejsce w punktacji za wielobój obronny, trójbój i pojedynek strzelecki. Także mężczyźni wygrali swe konkurencje w punktacji zespołowej. Drużyna startowała w składzie: Z. Bławdzicewicz, M. Czubachowicz, Zb. Jakubowski, W. Tracz. Na pierwszym miejscu sklasyfikowano również juniorów młodszych a juniorzy starsi zajęli III miejsce.

* * *

PO grudziądzkich zawodach ustalono reprezentację na mistrzostwa KDL juniorów w sportach obronnych. Do Brandenburga (NRD) wyjechali m. in. trzej szczecinianie: St. Chruścielewski, Zb. Skierczyński, W. Sulski.

W sierpniu zobaczymy

Mistrzostwa Polski juniorów w kolarstwie...

PO cyklu imprez szosowych (które rozpoczną się 21 lipca w Rewalu a zakończą 24 bm. w Stargardzie) w sierpniu w naszym mieście gościć będziemy najlepszych kolarzy juniorów.

Od 1 do 3 sierpnia na torze przy al. Wojska Polskiego odbędą się strefowe eliminacje mistrzostw Polski w kategorii juniorów młodszych i starszych. W Szczecinie o prawo startu w MP ubiegać się będą kolarze z 15 województw. Dotychczas zgłoszono już ekipy z 8 województw. Natomiast po 8 najlepszych zawodników w konkurencjach indywidualnych i po 6 zespołów z eliminacji strefowych stanie na starcie mistrzostw Polski juniorów, które rozegrane zostaną w dniach 8—13 sierpnia w Szczecinie.

... i boksie

NATOMIAST pod koniec sierpnia na ringu hali WDS odbędą się mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Zapowiedziano start blisko 200 zawodników — najlepszych bokserów mistrzostw strefowych. Zawody rozpoczną się 21 sierpnia a zakończą 27.VIII.

◇ Reprezentacja bez Deyny ◇ Nasi za granicą

GRUPA fachowców PZPN nie zakończyła jeszcze pracy nad wnioskami z Mundialu-78, tym niemniej dziś już wiadomo, że reprezentacja musi być odmłodzona. Wiadomo także, że poligonem doświadczalnym będą zbliżające się mistrzostwa Europy. W tym roku Polska rozegra dwa mecze eliminacyjne: 6 września w Reykjaviku z Islandią, 15 listopada w Polsce ze Szwajcarią. Czasu na „zmontowanie" drużyny jest niewiele. Kto więc wystąpi w nowym zespole? Zawsze dobrze poinformowany red. Andrzej Biliński pisze w „Trybunie Ludu" m. in.:

...NIE jest tajemnicą, że piłkarska reprezentacja Polski ulegnie obecnie dość znacznym przeobrażeniom. Zabraknie w niej kilku starszych zawodników. Nie będą brani pod uwagę m. in. Kasperczak, który wyjeżdża do Francji, jak również: Tomaszewski, Deyna, Gorgoń czy Szarmach. Natomiast należy się spodziewać, że trenerzy nie zrezygnują jeszcze — i słusznie — z Antoniego Szymanowskiego oraz Żmudy. Mówi się że w kilku meczach drużyny narodowej wystąpi Grzegorz Lato. To zrozumiałe, jeśli się zważy, że Szymanowski i Lato wykazują jeszcze niezłą formę, zaś Żmuda jest piłkarzem młodym.

jednak w ostatniej chwili trener Gmoch zrezygnował i... postawił na „starych". Co się dzieje z zawodnikami, którzy stanowili trzon reprezentacji na Argentynę? Wiemy, że niektórzy wyjechali (lub zamierzają wyjechać) za granicę. O sprawach tych informuje „Express Wieczorny" w korespondencji z Francji.

„...Otóż w ub. niedzielę przyjechał do Francji były piłkarz mieleckiej Stali Henryk Kasperczak. Będzie on występował w barwach FC Metz. W kluble tym grał kiedyś obecny trener Bernard Blaut. Metz zajął w ostatnim sezonie wprawdzie dość odległe miejsce we francuskiej ekstraklasie, ale tamtejsi działacze zmobilizowali wszystkie siły, zyskali możnych protektorów i oprócz Kasperczaka pozyskali również znakomitego obrońcę, reprezentanta Holandii Wima Suurbiera oraz byłego piłkarza St. Etienne, reprezentanta Francji — Synaeghela.

W najbliższych dniach spodziewany jest również przyjazd piłkarza chorzowskiego Ruchu, Bronisława Bula, ale zupełnie nieoczekiwanie wynikły pewne kłopoty. Otóż Bula miał grać w jednym z najstarszych klubów francuskich Red Star Paris. Klub ten, którego podporą był Roman Jakóbczak (dawniej Lech) na samym finiszu przegrał walkę o awans do ekstraklasy. Popadł w długi i nie wiadomo, czy otrzyma w związku z ogromnym zadłużeniem licencję na podpisywanie kontraktów z nowymi piłkarzami. Przy okazji mogę stwierdzić, że Jakóbczak, bardzo wysoko ceniony we Francji, otrzymał propozycję przejścia do Nancy. Grałby wówczas razem z Platinim.

Prasa francuska podaje również, że wkrótce ma przyjechać tutaj Henryk Maculewicz, ale jako stypendysta jednej z fabryk chemicznych w Lens na zasadzie porozumienia z AGH w Krakowie. Oczywiście zapewne będzie wówczas grał w KC Lens razem z Joachimem Marxem. Natomiast Jan Tomaszewski zasili barwy belgijskiego Beerschotu...".

PZPN odmładza drużynę

Już w meczu z Islandią reprezentacja Polski wystąpi w składzie mocno odmłodzonym. **Wśród zawodników, których nazwiska padają najczęściej obok bezdyskusyjnych obecnie kandydatur Nawałki i Bońka, wymienia się bramkarza Kostrzewę, obrońcę Wójcickiego, pomocnika Kupcewicza oraz napastników Terleckiego, Iwana i Kusto. (...)**

A WIĘC jest nowa szansa dla młodych zawodników, otwarta zresztą nie pierwszy raz. Na młodzież czekano także przed Mundialem-78,

Wyścig Dookoła Polski

ETAP kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski liczył wprawdzie 12,8 km, lecz był ciężką próbą dla 95 kolarzy, którzy wystartowali na jego trasę. Była to jazda indywidualna na czas, po raz pierwszy prowadząca pod górę. W historii naszego kolarstwa taka próba jeszcze nigdy nie była rozgrywana. Kolarze startowali w Poroninie, by przed Bukowiną Tatrzańską wspinać się na wierch Poronicc.

Wydawało się przed startem, że zwycięzą specjaliści od jazdy w górach. Tak jednak nie było. Najlepszy czas uzyskał mistrz Polski w wyścigu na 4 km na dochodzenie Jan Jankiewicz. Pokonał on trasę 12,8 km w czasie 22.40,0. Dalsze miejsca zajęli również kolarze, specjalizujący się w samotnej jeździe na czas — Florian Andrzejewski — 22.55,3 i Tadeusz Mytnik — 23.06,2.

Liderem wyścigu jest nadal Henryk Charucki, który miał siedemnasty czas — 23.54,0. Wyprzedza on o 13 sek. zwycięzcę poniedziałkowej próby, Jana Jankiewicza, który wysunął się na drugą pozycję.

Szósty etap nie przyniósł zasadniczych zmian w klasyfikacji generalnej. Po szóstym etapie, jak oświadczył dziennikarzom trener-koordynator PZKol. Zbigniew Rusin, wycofanych zostanie z wyścigu 8 kolarzy — Krzysztof Sójka, Janusz Pożak, Lechosław Michalak, Stanisław Kirpsza, Jan Faltyn i Tadeusz Mytnik, którzy przygotowywać się będą do drużynowego wyścigu na mistrzostwa świata w RFN. Właśnie ci kolarze w najbliższych dniach wyjeżdżają do RFN, gdzie startować będą w dniach od 25 bm. do 4 sierpnia w wyścigu dookoła Nadrenii.

POKRÓTCE

ŁKS — CONCORDIA 0:2

PIŁKARZE ŁKS przegrali w meczu sparringowym z beniaminkiem II ligi, piotrkowską Concordią 0:2 (0:0). Po przerwie w bramce łódzkich pierwszoligowców zadebiutował Jerzy Adamczyk, który miał grać w tym sezonie w barwach ŁKS. Obie bramki dla zwycięzców strzelił Marian Czekaj.

PORAŻKA PIŁKARZY FC BRUGGE

PIŁKARZE FC Brugge, rywale krakowskiej Wisły w pierwszej rundzie rozgrywek o Puchar Europy, kontynuują w RFN serię spotkań towarzyskich przed zbliżającym się sezonem. Tym razem mistrzowie Belgii rozegrali towarzyski mecz z SV Valdhof, który przegrali 2:4 (0:3).

ŚWIETNY BIEG JUANTORENY

ŚWIETNY rezultat uzyskał w Medellin podczas igrzysk krajów Ameryki Centralnej i Karaibów, Kubańczyk Alberto Juantorena. W biegu na dystansie 400 m Juantorena uzyskał czas — 44.27 (rekord igrzysk). Drugi na mecie, Josef Coombs (Trynidad Tobago) osiągnął — 45.41. Również rekord igrzysk ustanowił inny Kubańczyk, Silvio Leonard. Wygrał on bieg na 100 m w czasie — 10,10 przed swym rodakiem Osvaldo Larą — 10,11 i Guyem Abrahamsem (Panama) — 10,20. Sylivia Chivas przebiegła 100 m w czasie — 11.47 a Aurelia Penton (obie Kuba) uzyskała na 400 m wynik — 50.56.

Nauka gry w tenisa

RADA WOJEWÓDZKA ZS Start organizuje naukę gry w tenisa ziemnego dla dzieci i dorosłych. Wszyscy chętni mogą zgłaszać się na kortach tenisowych SKS Czarni ul. Chopina 10. Młodzież we wtorki, czwartki i soboty w godz. 10—11, dorośli we wtorki i czwartki w godz. 17—18. Nauka prowadzona jest nieodpłatnie.

WTOREK, 18 LIPCA

DZIŚ: Kamila, Szymona
JUTRO: Wodzisława, Wincentego

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane. Temp. do 20 st. Wiatry słabe, zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1016 hPa (762 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Krawiec" g. 19; MUZYCZNY — „Słodka Irma" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Tragedia Posejdona" — g. 9, 11.15, 13.30, 16.45, 18, 20.15 — USA, panoram., l. 15 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-03) — „Dziewczyna z reklamy" g. 16, 18, 20 — USA, l. 16; „Mężczyzna z białym goździkiem" g. 9, 11.15, 13.30 — szw., l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — Zwariowana noc" g. 16 — pol.; „Rafferty i dziewczyny" g. 18, 20 — USA, l. 15 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 498-18) — „Wyspa skazańców" g. 16, 18.15, 20.30 — meks., l. 18 — panoram.; środa: „Błękitny ptak" g. 9.30 — radz.-USA; „Miłosne życie Budymira Trajkovicia" g. 11.15, 13.30, 16 — jugo., l. 12; „Wyspa skazańców" g. 18.15, 20.30; POLONIA (tel. 221-834) — „Poszukiwany, poszukiwana" g. 15.30 — pol.; „Ucieczka gangstera" g. 17.30, 19.45 — USA — panoram., l. 18 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 476-62) — „Złote miasto Inków" g. 10, 17 — pol.; „Niech żyją duchy" g. 11, 13, 15 — CSRS; „Milioner" g. 18, 20 — pol., l. 12; „Jeremiah Johnson" g. 22 — USA, l. 15 — panoram. (wtorek i środa); DERBY — „Romantyczna Anjelika" g. 21.45 — ang., l. 18; OGRODOWE — „Z podniesionym czołem" g. 21.45 — USA, l. 15; PROMIEŃ — „Alicja ucieka po raz ostatni" g. 16, 18, 20 — fr., l. 15; MARS — „Ojciec Chrzestny" g. 18 — USA, l. 18 — cz. II; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Ocalona" g. 17.30 — NRD, l. 12; „Ofiara namiętności" g. 19.30 — hiszp., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Człowiek klanu" g. 18, 20 — USA, l. 18; 1 MAJ (Żydowce) — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 17.30 — pol.; „Szał" g. 19 — ang., l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Czarny Korsarz" g. 19 — wł., l. 15 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Niewinne" — wł., l. 18 — panoram.; WISŁA (Goleniów) — „Utracona cześć Katarzyny Blum" — RFN, l. 15; „Twarzą w twarz" — szw., l. 18; DAR (Stargard) — „Szpinak czyni cuda" — CSRS, l. 12; „Rewolwer „Python 357" — fr., l. 15; INA (Stargard) — „Mandingo" — wł.-USA, l. 15; „Jutro się policzymy kochanie" — CSRS, l. 12; SŁOWIANIN (Międzyzdroje) — „Kobra" — jap., panoram., l. 18; FREGATA (Kamień Pomorski) — „Wesela nie będzie" — pol., l. 15; „Trzej muszkieterowie" — panam., l. 12; RADOŚĆ (Międzyzdroje) — „Joe Kidd" — USA, l. 15 — panoram.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego 1948—78 g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosło budowlane z przełomu XIX i XX wieku g. 11—17; ZAMEK — Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 11—18, KAW — pl. Hołdu Pruskiego 8 — III Międzynarodowe Biennale Rysunku — Cleveland 1977; 13 MUZ — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika Izabelli Hollak.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZEŃIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

UL. WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen), tel. 372-75; AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 (tel. 749-00); STOŁCZYN, UL. NAD ODRĄ 20 (tel. 23-94-22); ZDROJE, UL. BATALIONÓW CHŁOPSKICH 54.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.25 Wakacyjne Kino Młodych. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Telewizji Młodych. (kolor). 17.10 Ludzie uparci — program publicystyczny. 17.55 Interstudio (kolor). 18.25 Świat, który nie może zaginąć (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 „Na skraju lasu" — komedia prod. CSRS (kolor). 22.05 Świadkowie (kolor). 22.25 Dziennik (kolor). 22.40 Śledztwo zostało wznowione (kolor).

PROGRAM II

16.20 „Nauczyciel śpiewu" — komedia muzyczna prod. radz. (kolor). 17.40 Dialogi z przeszłością (kolor). 18.10 Język rosyjski (kolor). 18.40 Język francuski (kolor). 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Wtorek melomana (kolor). 21.45 „24 godziny" (kolor). 21.55 „To lubię" — program o upodobaniach plastycznych doc. Tadeusza Bielickiego (kolor). 22.15 Kino Letnie: „Pożegnanie z Petersburgiem" — film fab. prod. radz. (kolor).

ŚRODA

PROGRAM I

14.30 Wakacyjne Kino Młodych — „Mąż swojej żony". 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Kino najmłodszych (kol.). 17 Program publ. „Upamiętnienie" (kol.) 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 „Proces optimum" (kol.). 18.15 W Starym Kinie. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Filmy z B. Bardot „Na wypadek nieszczęścia". 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Godzina muzyczna — konkurs im. Czajkowskiego (kol.).

PROGRAM II

16 Dla młodzieży „Załoga Błękitnej Mewy" (kol.). 16.25 TWP „Kurs południowa Georgia". 16.55 Kino Letnie „Ulica Zachodnia 13". 18.10 i 18.40 Powtórka z języków (kol.). 19.10 Kronika. 20.30 „Od mistrza do ministra". 21 Operowe qui pro quo (kol.). 22 „24 godziny" (kol.). 22.10 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kolor).

UWAGA: TELEWIZJA zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Film CSRS „Śnieżynka". 16.40 Film TV NRD. 17.25 „Skarby morza". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Teleteka. 18.45 Film duński „Sublokatorzy". 19.15 „Kilimandżaro". 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 „Odpowiedzi" 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Film polski „Polskie drogi" 22.25 „Kurz i łzy" 22.45 Kronika. 23 „Aktorzy". 23.50 Wiadomości.

ŚRODA

10.25 Kronika 11 Film „Polskie drogi" 12.25 „Kurz i łzy". 12.45 Odpowiedzi 13.10 Wiadomości. 14.50 Program dla dzieci. 16 Program z Rostocku. 16.45 Film radz. „Zezwolenie na start". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 „Rok niespokojnego słońca". 21.40 Film TV fr.-wł. „Moja największa przygoda" 22.40 Kronika. 22.55 Program muzyczny. 23.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.
15.05 Korespondencją z zagranicy. 16.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Kiermasz polskiej piosenki. 19.15 Znane orkiestry, słynni dyrygenci. 19.40 „Sami Swoi" grają standardy. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80. 21.23 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Bydgoszczy.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.
14.25 Tu Radio — Moskwa 14.45 Muzyka Francoisa Couperina. 15.30 Radioferie. 16.10 Klasycy muzyki XX wieku 16.40 Nowe nagrania radiowe. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 „Opowieść o dobrym lesie". 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Kraj obrazy. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dom i my. 20.00 Redakcyjne forum. 20.20 Muzyka ze starych płyt. 21.20 Bisy w filharmonii. 21.40 Muzyka francuska XVI i XVII wieku. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Koncert z nagrań WOSPiRTV w Katowicach. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,86 MHz)

14.00 Lato w filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 16.40 Stevie Wonder na sposób brazylijski. 16.00 „Wróżycha". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Z obu stron kamery 19.25 „Każdy as bierze raz". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Studnie przodków". 20.00 Złote płyty. 20.35 Nie tylko jazz Włodzimierza Nahornego. 21.00 Rozmowy o muzyce z Janem Krenzem. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23.00 „Biała godzina". 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

16.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Wszechnica rodzinna. 16.25 Sekrety listów. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.56 Pasje, podróże, przygody. 19.00 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 19.15 J. angielski. 19.30 Program stereofoniczny. 21.50 Sztuka wczoraj i dziś. 22.10 Pieśni Fryderyka Chopina. 22.15 Słownik pojęć filozoficznych. 22.35 Uczeni w anegdocie. 22.50 Pieśni Fryderyka Chopina.

UWAGA: POLSKIE RADIO zastrzega sobie prawo zmian w programie.

NIERUCHOMOŚCI

DOM własnościowy, 5 pokoi, garaż 28 m kw. na Gumieńcach, zamienię na 2 pokoje z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11644.

BUDOWĘ pensjonatu w nus" Karpaczu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11661.

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwe- Ogłoszeń nie prześlemy krajowe adresy. 13-P

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, tel. 22-85-97. 10026-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 22-63-96. 11453-G

POGOTOWIE telewizyjne. Jakimowicz, tel. 22-38-08. 11006-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Chłód, tel. 820-145. 10349-G

AUTOMOBILIŚCI! Wyważanie kół, wymiana ogumienia, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 10498-G

BORÓWKA czarna kanadyjska, czarna jagoda amurska. Truskawka pnąca po podporach jak fasola, owocująca od wiosny do zimy, nie przerwanie! Truskawa gollat owoce wielkości pięści dziecka! Sprzedaż wysyłkowa. Opis gatunków oraz uprawy po nadesłaniu znaczkami 15 zł. Bohdan Kindryk, Ogrodnictwo Zachelmie. Wrocław I, poste restante. 92-P

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam garaż, ul. E. Plater, tel. 233-520 11590-G

POGODNO — garaż do wynajęcia. Wiadomość: tel. 726-04. 11623-G

GARAŻ do wynajęcia, Wierzbowa 98. 11629-G

GARAŻ do wynajęcia, ul. Ku Słońcu, tel. 780-09. 11684-G

SPRZEDAŻ

ZASTAWĘ 750 — sprzedam. Stargard Szczec., ul. Grodzka 10D/15. 11674-G

SAMOCHÓD Warszawę górnozaworową (rok 1972) stan dobry — sprzedam. Rynkowa 6/8, po 18. 11654-G

SKODĘ Octavię — sprzedam. Tel. 612-781. 11626-G

SKODĘ S-100 L — sprzedam. Świnoujście, tel. 35-16, po godz. 16. 11624-G

FIATA 126 p. nowego — sprzedam. Tel. 233-520. 11598-G

BMW-340, karoseria w dobrym stanie, silnik, skrzynie biegów, części, tanio sprzedam. Batko, Szczecin, Raciborska 10/1. 11587-G

ŻUKA sprzedam lub zamienię na Warszawę. Oglądać: Skolwin, Stolarska 8, po godz. 15. 11565-G

BILARD elektryczny — sprzedam. Nowogard, tel. 616, po godz. 16. 11652-G

MASZYNĘ dziewiarską, indyjską, marki „Simac" sprzedam. Tel. 363-65 po godz. 18. 11633-G

MZ 250/2 — sprzedam. Dąbie, ul. Gryfińska 118/1. 11627-G

ROWER składak „Jubilat" sprzedam. Ul. St. Kostki 11/3. 11639-G

ROWER „Duet" sprzedam. Tel. 345-36, od 7 do 15. 11580-G

TAPCZANIK jednoosobowy — sprzedam. Tel. 82-15-17. 11630-G

SZAFĘ dwudrzwiową, kredens stołowy, tapczan dwuosobowy i lodówkę używane tanio sprzedam. Zelechowo, ul. Słowicza 7/2. 11678-G

ŁÓŻKO składane z kompletu „Łódź" sprzedam. Ul. Derdowskiego 16/24. 11651-G

SEGMENT „Kowalskich" z wysuwanym tapczanem, biurko — sprzedam. Tel. 222-636. 11581-G

SPACERÓWKĘ prod. NRD sprzedam. Tel. 452-01. 11586-G

MASZYNĘ do pisania „Consul" M-221 sprzedam. Tel. 82-17-54. 11656-G

GARAŻ blaszany samochodowy — sprzedam. Tel. 77-423. 11642-G

SKRZYPCE — sprzedam. Krzyżanowska, ul. Szpitalna 16/17. 11592-G

PIĘKNY pawilon murowany, smażalnia, z koncesją na lody włoskie z zapleczem mieszkalnym w miejscowości rekreacyjnej woj. pilskiego z powodu wyjazdu sprzedam. Poważne oferty, Szczecin, tel. 391-78. 11614-G

TERAKOTĘ rumuńską sprzedam. Tel. 462-43. 11573-G

CZARNEGO, rocznego pudla — sprzedam. Tel. 347-72. 11584-G

KROWĘ sprzedam. Ul. Szeroka 31. 11653-G

LOKALE

MIESZKANIE M-3, spółdzielcze, w nowym budownictwie o pow. 48 m kw., w Łomży, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Szczecin, al. Wojska Polskiego 57/24. 11671-G

M-4, garaż, telefon, działka, w Drawsku Pom. zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Władomość: Szczecin, tel. 356-23. 11596-G

PAN pracujący i uczący się, bez nałogów poszukuje skromnego pokoju 1-osobowego. Może być bez używalności kuchni. Tel. 242-568, godz. 7—16. 11604-G

PANI pracująca poszukuje skromnego 1-osobowego pokoju nieumeblowanego. Tel. 740-93, godz. 16—20. 11605-G

M-4 własnościowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11625.

WYNAJMĘ pokój kulturalnej panience. Wierzbowa 98. 11628-G

GRUDZIĄDZ M-3, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11647.

KOŁOBRZEG — mieszkanie własnościowe M-3, 50 m kw. — sprzedam. Oferty: 00-973 Warszawa 22, skrytka pocztowa 38. 11649-G

M-3 w Stargardzie (zasiedlenie wrzesień), zamienię na równorzędne w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 429-36. 11657-G

PANI z 6-letnią córką poszukuje pokoju zapewniając częściową opiekę nad starszą osobą. Dzwonić po 16, tel. 729-60. 11660-G

POSZUKUJĘ mieszkania samodzielnego M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11662.

ZGUBY

W TRAMWAJU linii „2" pozostawiono kalkulator. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 22-14-51. 12580-G

DNIA 12.07. br. zgubiono złoty łańcuszek ze znakiem zodiaku — ryby. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 404-15. 12568-G

Mariannie i Bernardowi JANKOWSKIM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

CÓRKI

składają:

rada, zarząd i pracownicy Dziewiarskiej Spółdzielni Inwalidów „Inotex".

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie śp.

Bernarda Kamińskiego

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska

Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12
tel. 376-30, telex 0422157

zawiadamia zakłady pracy, żłobki, przedszkola, szkoły, szpitale i inne jednostki żywienia zbiorowego, że

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA DOSTAWY

ZIEMNIAKÓW JADALNYCH — JESIEŃ 1978 R.

Zamówienia kierować pod adresem spółdzielni.

Termin składania zamówień do 15 sierpnia 1978 r.
Po tym terminie zamówienia nie będą przyjmowane do realizacji.

2661-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-31, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-9

Rośnijcie zdrowo!

UROCZYSTE NADANIE IMION dzieciom niezwykłym

MAJĄ zaledwie po 24 dni. Śpiąc spokojnie w białych, różowych lub niebieskich becikach, pełnych odświętnych koronek i kwiatów, w towarzystwie rodziców i honorowych opiekunów przybyły wczoraj do Zamku Książąt Pomorskich zaproszone przez prezydenta miasta.

DZIECI niezwykłe. Niezwykłe dlatego, że przyszły na świat 24 czerwca 1978 roku, to jest w dzień narodzin 35-milionowego obywatela naszego kraju. Dla upamiętnienia tego historycznego faktu wszystkie matki urodzonych w tym dniu dzieci otrzymują od państwa wyprawkę wartości 5 tysięcy złotych, niezależnie od jednorazowego zasiłku przyznawanego kobietom od 1 maja br., w wysokości 2 tysięcy złotych. Władze miasta postanowiły nadać temu momentowi uroczysty charakter, łącząc go ze świeckim obyczajem nadania imienia.

24 czerwca 1978 r. w Szczecinie przyszło na świat 15 dzieci — 8 dziewczynek i 7 chłopców. Są to: Dominik **Aniołkowski**, Aneta **Błaszczyk**, Bartosz **Laps**, Bogdan **Maciejewski**, Katarzyna **Parciak**, Patryk **Prajzner**, Beata **Przybył**, Krzysztof **Sikora**, Barbara **Sikorska**, Rafał **Schille**, Agnieszka **Stempniewska**, Aneta **Tokarska**, Marzena **Wiczas**, Krystian **Zakrzewski** i Dorota **Zygmunt**. Trzynaścioro spośród nich było bohaterami wczorajszej uroczystości.

UROCZYSTOŚĆ otwiera sekretarz MK PJN Mikołaj Tarchoni, po czym z gratulacjami i serdecznymi życzeniami zwraca się do rodziców i opiekunów wiceprezydent miasta Czesław Aszkiełowicz.

— **Życzę wam, aby dzieci wasze wyrosły na jak najlepszych obywateli naszej Ojczyzny, były dumą waszych rodzin i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby były zdrowe i aby zawsze im świeciło słońce, aby żyły i pracowały w pokoju, dla dobra wszystkich Polaków** — mówi w zakończeniu swego wystąpienia.

Następuje akt nadania imienia. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Tadeusz Sikora zapytuje najpierw kolejno rodziców jakie imię nadają dziecku, sprawdza w akcie uroczystego nadania imienia, po czym odczytuje tekst przyrzeczenia:

„Przyrzekamy uroczyście dołożyć wszelkich starań w wychowaniu naszego dziecka na uczciwego i szczerze oddanego Ojczyźnie obywatela". Rodzice odpowiadają: **przyrzekamy.** Następnie przyrzeczenie składają honorowi opiekunowie dziecka:

„Jako honorowi opiekunowie bierzemy na siebie ten zaszczytny obowiązek otoczenia dziecka opieką i moralnym wsparciem jeżeli zajdzie ku temu potrzeba".

WICEPREZYDENT i kierownik USC podchodzą kolejno do opiekunów i rodziców wręczając efektownie oprawione akty nadania imienia, 5-tysięczną wyprawkę, album „Szczecin" i wiązankę kwiatów. Następuje moment składania życzeń i upominków przez przedstawicieli zakładów pracy. Gratulacje dołącza też przewodniczący Towarzystwa Planowania Rodziny dr Jędrzejczak. Rozlegają się dźwięki organów... **(aż)**

Foto: Zb. Jodkowski

„Pleciuga" na Wybrzeżu

Lalki pojechały za dziećmi

W OKRESIE tegorocznych wakacji Teatr Lalek „Pleciuga" nie zawiesił swojej działalności. W lipcu i sierpniu jednak spektakle nie odbywają się w lokalu przy ul. Kaszubskiej, lecz tam, gdzie przebywa obecnie większość dzieci, czyli na terenie kolonii i obozów letnich: w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Dziwnowie, Pobierowie, Rewalu, Niechorzu, Golczewie i Pogorzelicy.

Na Wybrzeżu też odbędzie się jubileuszowe 200 przedstawienie „Baśni o zaklętym kaczorze".

Teraz już trafią

KILKAKROTNE interwencje — również w „Kurierze" — dotyczące braku tablic z napisem przy ul. Gen. Karola Świerczewskiego (z lewej strony placu Grunwaldzkiego w kierunku al. Piastów), odniosły skutek. Teraz już przyjezdni, a także miejscowi z innych dzielnic Szczecina, szukając tam kogoś łatwiej trafią.

Po naszej notatce krytycznej uwidoczniono też numer porządkowy posesji przy ul. Obrońców Stalingradu 10/11. **(JOT-KA)**

„Ozdoby" przed Meratronikiem

TUŻ przed wejściem do Zakładów Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Meratronik" przy al. Bohaterów Warszawy stoją dwa całkowicie uschnięte drzewa. Czy nie lepiej je wyciąć? Takie martwe egzemplarze, pomijając już estetyczną stronę sprawy, zagrażają bezpieczeństwu... **(d)**

Notatnik szczeciński

▲ 18 BM. o godz. 19 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert chóralny z udziałem Szczecińskiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Eugeniusza Kusa oraz zespołu kameralnego „Kapela Zamkowa".

▲ KLUB „BON-TON" zaprasza dzieci 19 lipca na wycieczkę do lasu. Zbiórka o godz. 10 w świetlicy przy ul. Odzieżowej 11.

Przybywa Międzynarodowa Rewia Kaskaderów

„Tunel śmierci" i inne atrakcje

DYREKCJA MKS Pogoń poinformowała nas o niespodziance, jaką przygotowała i przedstawi na własnym stadionie. Klub sprowadzi na występy do Szczecina Międzynarodową Rewię Kaskaderów, która zaprezentuje się w Szczecinie tylko jeden raz, w piątek 21 lipca o godz. 18.

W RAMACH tej wielkiej imprezy plenerowej zobaczymy cztery grupy akrobatów. I tak grupa „Kaiser" zaprezentuje akrobacje rowerowe wykonywane na linie poziomo zawieszonej nad stadionem. Czechosłowaccy kaskaderzy samochodowi zademonstrują publiczności m. in. jednoczesną jazdę trzech samochodów na 2 kołach, jazdę na dwóch kołach z kaskaderem na dachu, ewolucje gimnastyczne na dachu rozpędzonego samochodu, pokonywanie toru przeszkód przez kierowcę z zawiązanymi oczami, a także zmianę kierowców, która odbędzie się podczas jazdy z prędkością ok. 100 km na godzinę. Ponadto grupa „Camillo" (określana mianem podniebnych akrobatów) wykona: jazdę motocyklem po skośnej linie, jazdę na wysokim maszcie okrętowym i tzw. kotwicę (ewolucje motocyklowe na linie).

Na zakończenie tego, trwającego ok. 2 godzin, widowiska zaprezentują swoje umiejętności kaskaderzy na motocyklach. Zobaczymy skok motocyklem przez 13 samochodów, przejazd przez płonący tunel i jazdę na jednym kole.

Przedsprzedaż biletów prowadzi Ośrodek Informacji Turystycznej przy pl. Żołnierza. Ponadto w bilety można się zaopatrywać już dzisiaj w siedzibie klubu przy ul. Twardowskiego 8. **(Macz)**

Kronika wypadków

MIECZYSŁAW C., lat 25, zam. przy ul. Konopnickiej, nigdzie nie pracujący, uprzednio karany sądownie, w dniu wczorajszym został przez prokuratora rejonowego osadzony w areszcie tymczasowym za dokonanie zuchwałej kradzieży zegarka, który na ul. Śląskiej zerwał z ręki przechodzącej osobie. Za swój czyn amator cudzej własności odpowie przed sądem.

WCZORAJ w godzinach rannych na ul. Gdańskiej samochód Nysa, nr rej. SZA 58-58, prowadzony przez Krzysztofa S. wpadł w poślizg na mokrej jezdni i wywrócił się.

W wyniku wypadku obrażenia odniosła pasażerka Zofia S., którą przewieziono do szpitala. Kierowca z kraksy wyszedł bez szwanku.

WIECZOREM u zbiegu ul. Konopnickiej z ul. Krakusa jadący motorowerem Jawa, nr rej. MA 93-78, 15-letni Dariusz O. wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z samochodem Fiat 126-p.

Skutki — pasażer Jawy, Mirosław P. z urazami ciała znajduje się w szpitalu dziecięcym przy ul. Wojciecha, natomiast niefortunny kierowca motoroweru po opatrzeniu przez lekarza skierowany został na leczenie ambulatoryjne.

PRZEDWCZORAJ w godzinach południowych w PGR Hynowo, gmina Wolin, wybuchł pożar stodoły zawierającej 250 t siana. Mimo interwencji straży pożarnej obiekt spłonął doszczętnie. Przyczyna — samozapalenie. Straty — 350 tys. zł. **(lg)**

Dalekobieżne linie PKS

UKAZAŁ się ostatnio informator PKS. Umieszczono w nim połączenia, jakie łączą Szczecin i Świnoujście z innymi miastami w kraju. I tak ze Świnoujścia możemy się PKS-em wybrać do Kołobrzegu, Gdyni i Słupska oraz Koszalina. Natomiast z dworca PKS w Szczecinie autobusy dalekobieżne odjeżdżają w takich kierunkach jak: Gorzów Wlkp., Piła, Koszalin i Słubice.

Importowane pomidory tańsze

OD DZIŚ następuje zmiana ceny pomidorów importowanych. Obecnie kosztują one 40 zł za kilogram.

MEDALE za Ofiarność i Odwagę

WCZORAJ na uroczystym apelu w placówce WSW przy ul. Piotra Skargi otrzymali Medale za Ofiarność i Odwagę: kpr. Marian Idzi oraz Marek Ćwikliński — członek załogi holownika „Bizon 99". Ci dwaj mężczyźni przy aktywnym udziale st. kpr. Mariana Wysockiego uratowali od niechybnej śmierci w nurtach Odry pracownika Żeglugi na Odrze. Wypadek miał miejsce w końcu lutego br. **(wys)**

Gdzie są termosy?

OGROMNYM zainteresowaniem klientów cieszą się w sezonie urlopowym termosy do potraw. Niestety, nie można ich kupić w żadnym szczecińskim sklepie. Rodzice maluchów są niepocieszeni — jak bowiem karmić dwu — bądź trzylatka na wczasach? **(d)**

Wandal w akcji

W UB. NIEDZIELĘ na asfaltowej ścieżce Parku Żeromskiego pojawił się wóz bojowy ze strażakami. Stary platan w pobliżu kawiarni „Plantowa" płonął. Jakiś wandal podłożył ogień w dziupli u dołu pnia i ogień niszczył drzewo od wnętrza. Interwencja strażaków okazała się skuteczna, pożar ugaszono i drzewo zostało ocalone.

Szczecin szczyci się mianem miasta zieleni. Wszyscy strzeżemy naszego zielonego stanu posiadania. Gdy jakieś drzewo nie może się ostać działaniom modernizacyjnym — interwencja goni interwencję. A równocześnie plenią się przypadki bezmyślnego niszczenia drzew, kwietników i klombów... **(l)**

Śmietniki za garażami

W TRÓJKĄCIE ul. Kołłątaja i al. Wyzwolenia zlokalizowano szereg garaży. Niektórzy właściciele tychże uważają, że zaplecze nic ich nie obchodzi, że może być... śmietnikiem. Czyżby? Jesteśmy innego zdania. Troska o estetykę każdego zakątka miasta obowiązuje wszystkich. **(JOT-KA)**

„Wstęp wzbroniony!"

DUŻY plac przy ul. Robotniczej w pobliżu wiaduktu kolejowego. Kiedyś okoliczna dzieciarnia grywała tu w piłkę. Od kilkunastu miesięcy na całym terenie ustawiono duże sztaple drewnianych elementów pokrytych plandeką. Potem pojawił się blaszany domek dozorcy i ustawiono tabliczkę z napisem „Wstęp wzbroniony!"

Krążyły różne wersje o przeznaczeniu składowanych elementów. Ostatnio do redakcji wpłynął sygnał z II Komisariatu MO. Nasz informator podzielił się uwagami na temat poczynań Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego — Oddział w Szczecinie. Okazuje się bowiem, że leżące przy ul. Robotniczej od ponad roku drewniane elementy, są jego własnością. Poinformowano nas także, że przy kryte były jak plandekami detale stanowią części montażowe domków jednorodzinnych typu „Stolbud".

Według rozeznania pracowników II Komisariatu, tak długie składowanie elementów na wolnym powietrzu doprowadziło do znacznego ich zniszczenia. Nasza wizyta na składowisku potwierdziła te obawy. I mimo, że dozorca twierdził iż nic złego domkom się tu nie dzieje, to wydaje się, że kaprysy aury i niewłaściwe składowanie wyrządziły drewnianym elementom znaczne szkody.

Udaliśmy się także na ul. Liściastą, gdzie GPRIBP rozpoczęło budowę osiedla domków jednorodzinnych. Na placu budowy było spokojnie i sielsko. Teren leży na dalekich peryferiach Szczecina pomiędzy uprawnymi polami, ogródkami działkowymi i malowniczymi domkami. Niewiele nad ziemię wystają betonowe ściany piwnic. Większość płyt stropowych leży zdala od ścian przyziemia. Nic nie wskazuje na to, że zostaną wkrótce zamontowane. Potężne paki styropianu zaścielają wjazd na plac budowy.

— **Od jak dawna trwa ta dziwna budowa?** — pytam kierownika.

— Od września ub. roku.

— **A ile ma tu stanąć domków?**

— Dwadzieścia.

— **Czy nie wydaje się panu, że przez tak długi okres czasu plac budowy powinien wyglądać inaczej? Przecież do dziś ledwie rozpoczęto tu roboty...**

— No tak, ale mamy różne kłopoty. Raz nie ma ludzi do pracy, innym razem szukamy odpowiedniego sprzętu. Gdy zaś mamy jedno i drugie, okazuje się że brakuje... materiałów budowlanych. I tak na okrągło.

— **Kto jest inwestorem i jaka jest wartość jednego obiektu?**

— Inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólny Dom". Jeden segment kosztować będzie około 1 mln zł.

INŻYNIER SIKORA ze „Wspólnego Domu" tak oto ocenia postęp robót na osiedlu przy ul. Liściastej:

— Oddział gorzowskiego przedsiębiorstwa, który buduje to osiedle, jest nową placówką. Stąd też i jego kłopoty. Już w kwietniu br. miał się rozpocząć montaż domków. Podobno nastąpi to niebawem.

— **Czy leżące przy ul. Robotniczej elementy są zdewastowane?**

— Częściowo tak. Ale zniszczenia nie są tak duże. Ponadto osiedle musi oczekiwać na wybudowanie kolektora, bo nikt z przyszłych lokatorów nie zgadza się na szambo.

Obserwacje te nie nastrajają optymistycznie. Bo z jednej strony roboty przy ul. Liściastej posuwają się wyjątkowo ślamazarnie, z drugiej zaś — zakupione elementy do budowy domków jednorodzinnych niszczeją wskutek nieodpowiedniego składowania. Czy naprawdę należało sprowadzać je z tak wielkim wyprzedzeniem? (wszystko wskazuje na to, że użyte zostaną nie wcześniej niż za rok). Te pytania oczekują na odpowiedź. **(Macz)**

Foto: Z. Jodkowski

Domki będą nowe lecz... stare